ROK IV. WTOREK 24 KWIETNIA 1934 Nr. 17 (158).
CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

RAZ DWA TRZY..

30 GR.



Na wiosenną partię tenisu.

POLONIA USTĘPUJE PIERWSZEŃSTWA W

Kraków, 23 kwietnia.

Niedziela 22 kwietnia stała pod znakiem *walki drużyn krakowskich*, które w ogólnej swojej ilości czterech stanęły na starcie. *Najlepiej spisała się Cracovia*, gotując prawdziwą niespodziankę swym zwolennikom, dzięki świetnemu zwycięstwu nad *Pogonią*. Gorzej już nieco poszło *Garbarni*, która uratowała tylko jeden punkt na obcem boisku, jeszcze gorzej wypadł *efekt końcowy spotkania Wisły*, która na własnym gruncie musiała podzielić się po punkcie ze słabszą odeń znacznie Polonią, a wreszcie *najbardziej niefortunnie* wypadł pierwszy występ ligowy *Podgórza* w Łodzi, które ugięło się w pełni przed ŁKS-em. Ostatnie wreszcie spotkanie — to mecz *Strzelca z Wartą* zakończył się *sensacyjną porażką drużyny poznańskiej*.

Najbliższa niedziela zatrudni już po raz pierwszy wszystkie drużyny ligowe w nast. porządku: *Polonia—Garbarnia* (sędzia p. Otto), *Podgórze—Legja* (sędzia p. Seeman), *Warta—Warszawianka* (sędzia p. Rettig), *Cracovia—ŁKS* (sędzia p. Rosenfeld), *Ruch—Wisła* (sędzia p. Staliński), *Pogoń—Strzelec* (sędzia p. Szneider). Drużyny wymienione na pierwszem miejscu są gospodarzami.

TABELA LIGOWA:

Nazwa klubu	Gier	Punktów	Stos. bram.
Ł. K. S.	2	4	4:1
Polonja	3	4	4:3
Wisła	2	3	4:1
Garbarnia	2	3	2:1
Ruch	1	2	3:0
Cracovia	2	2	4:4
Strzelec	3	2	6:6
Pogoń	2	2	4:5
Warszawianka	2	2	3:4
Legja	2	1	2:3
Warta	2	1	4:7
Podgórze	3	0	1:6

Cracovia—Pogoń 4:1 (2:0).

Lwów, 22 kwietnia. (tel.) Do bezspornie największych sensacyj każdorazowego sezonu ligowego we Lwowie należą spotkania Pogoni z Cracovią i Wisłą, głównie z uwagi na poziom, reprezentowany przez obie drużyny krakowskie. Niemałą atrakcję stanowi również fakt, że Pogoń w latach ostatnich w spotkaniach tych na boisku własnem wychodziła zwycięsko, a w wyjąkowych tylko wypadkach dzieliła punkty z przeciwnikiem. W ogólności Pogoń należy do drużyn, które z miejscowych *rzadko tylko kiedy przegrywają u siebie*, ostatnio zaś wypadek taki miał miejsce jeszcze w jesieni r. 1931. To też niedzielne spotkanie z Cracovią zmobilizowało poza garstką stałych bywalców meczowych daleko jeszcze większy zastęp zwolenników szkoły krakowskiej, oczekujących zarówno wysokiego poziomu spotkania, jak i zwycięstwa faworyta lokalnego. W obliczeniach tych jednak *6.000 widzów*, zebranych na boisku Pogoni,

doznało przykrego zawodu.

Pogoń zeszła pokonana, zarówno, jeżeli chodzi o stosunek cyfrowy, jak i sposób utraconych bramek, nie dając powodów do jakichkolwiek protestów. Wprawdzie z biegiem gry usiłowano doszukać się w orzeczeniach sędziego poszkodowania Pogoni, w rzeczywistości jednak sędzia nie mógł miejscowym dać zbytniego powodu do utyskiwania, a co najwyżej, dotkliwie poszkodował Cracovię, przyznając Pogoni przy stanie 4:0 dla Cracovii rzut karny, za przewinienie, które, o ile nawet miało miejsce, nie zdarzyło się w obrębie pola karnego.

A zatem

zwycięstwo Cracovii było bezapelacyjne

i złożył się nań szereg momentów. Skład Pogoni a priori osłabiony *brakiem chorego Niechcioła*, którego *Borowski* nie mógł zastąpić. W dodatku gracz ten już w 20 min. doznał potłuczenia, w następstwie którego zmuszony był opuścić boisko — Pogoń przeto, grając w *dziesiątkę, nie mogła dorównać liczebnie silniejszemu przeciwnikowi*. Jedną z dalszych przyczyn niepowodzenia Pogoni była

słaba gra napadu,

zarówno wówczas, gdy grała ona w komplecie, jak i po wycofaniu się Borowskiego. Jedynie pełnowartościową parę tworzyli tu

bracia Matjasowie,

co tem bardziej zasługuje na podkreślenie, że młodszy grał po dłuższej przerwie, spowodowanej kontuzją nogi i to zupełnie bez treningu. Mimo, że Matjas II widocznie się oszczędzał przed czekającemi go wyjazdami na Zachód, to jednak wielokrotnie miał sposobność pokazać bogatą skalę swego talentu piłkarskiego, stawiającego go na czoło reprezentacyjnych napastników polskich. Doskonale opanowanie techniczne piłki, daleko posunięty zmysł dla gry kombinacyjnej, ostrość i celność strzałów składa się przy odpowiedniej kodycji fizycznej na całość, której tylko z trudem można dorównać.

Matjas II był obok swego brata jedynym w napadzie Pogoni, który miał warunki na uzyskanie bramki, jednak nie łatwo wypuszczał go Mysiak z pod czujnej swej opieki. Z drugiej strony nie dopisywało mu szczęście w strzałach, które tylko, gdyby kilkanaście centymetrów bardziej na prawo lub lewo obrały swój kierunek, niechybnie znalazłyby drogę do siatki.

Daleko słabiej obok braci Matjasów wypadła gra pozostałej trójki. Zimmer, jak zwykle, pełen był najlepszych chęci, ale nic ponadto. Skuteczność w zagraniach jego nierzadkich tylko w wypadkach dochodziła do wyrazu. *Nachaczewski* podciągnął się wyraźnie w formie, jednak ani na chwilę nie potrafił być groźnym dla bramki przeciwnika. *Borowski* w ciągu swej 20-minutowej obecności na boisku niczem tym razem nie potrafił zaimponować. W naprowadzonych wyżej niedomaganiach napadu Pogoni szukać należy wytłumaczenia, dlaczego drużyna lwowska, mimo, iż miała więcej z gry, nie potrafiła uzyskać zwycięstwa, lecz po raz pierwszy po dłuższym czasie zeszła w tak wysokim stosunku pokonana ze swego boiska. —

W pomocy Pogoni czynnik ofensywny reprezentował *Wasiewicz*, który nieustannie parł naprzód, usiłując zasilić swój napad piłkami. Pod koniec zupełnie wyczerpany musiał opuścić boisko, natomiast raczej defensywny charakter miała gra obu bocznych pomocników, z których *Deutschmann*, obok dobrych, miał jeszcze więcej słabych momentów.

W obronie najlepiej grał *Jeżewski*, podczas gdy *Kuchar* zamiast oswobadzającego wykopu, silił się na krótkie podania, bardzo często skutkiem tego wprowadzając swoją bramkę w opresję.

Albański, jakkolwiek nie jest bezpośrednim winowajcą klęski, ponad wszelką wątpliwość

wykazuje obniżenie formy,

która jednak prawdopodobnie jest objawem przejściowym.

Cracovia nie posiadała niczego, coby świadczyć miało o specjalnie dobrej jej formie lub też miało uzasadnić tak wysokie zwycięstwo. Było ono

raczej wynikiem szczęścia,

które tym razem *sprzyjało drużynie krakowskiej*, a *nie dopisywało Pogoni*. W innym bowiem wypadku wynik łatwo mógł się ukształtować na korzyść miejscowych. Szczególnie w początkowej fazie gry, kiedy *Otfinowski* parę razy bronił dość niepewnie, przedewszystkiem zawodząc z racji wybiegów. Jednakowoż z biegiem spotkania Otfinowski grał coraz lepiej i pod koniec *zademonstrował parę efektownych parad*, wróżących mu powrót do formy.

W obronie *Pająk* brylował czystością wykopów, ani raz nie kiksując. Gra *Lasoty* mniej była błyskotliwa, jednak w nie mniejszym stopniu odrobił on swoje pensum, zasługując się walnie około skutecznej pracy na tyłach.

W pomocy, jako jedyny mógł zadowolić i to bez zastrzeżeń *Mysiak*. Grał on przez cały czas równomiernie, z pożytkiem dla ataku i obrony. Daleko słabiej prezentował się *Żiżka*, *Chruściński* zaś, pełen najlepszych chęci, nie mógł zadowolnić. Zagrania jego tylko w wyjątkowych wypadkach były skuteczne.

Niespodziankę zgotowała linja napadu

Cracovii, grająca od dłuższego czasu w różnem zestawieniu. Współudział *Kossoka* i *Kubińskiego* był eksperymentem, który w różnym stopniu mógł się udać, jak i zawieść. W tym wypadku *próba uwieńczona była powodzeniem*. Kossok zawodził zupełnie na punkcie ruchliwości i biegu, dysponował jednak tak rozległą gamą umiejętności technicznych i taktycznych, że jednym zwrotem ciała udawało mu się nadrobić to, do czego pierwszorzędne warunki fizyczne zdawały się być niezbędne. Bardzo dobrze obok niego wypadł *Ciszewski*, szczególnie w pierwszej połowie, kiedy dopisywały mu siły. Po przerwie grał już z mniejszym temperamentem. Natomiast niczego prawie nie pokazał *Malczyk*, który był tym razem *najsłabszym z całej piątki*. Ze skrzydłowych na pierwszem miejscu postawić należy lewego, którego zagrania były szybkie, energiczne i celowe. *Kubiński grał jedynie 60 minut*, w którym to czasie, jak na wiek swej karjery piłkarskiej, naogół zadowolił.

Przebieg gry

nie należał do zbytnio ciekawych. Stroną *częściej atakującą była Pogoń*. Czyniła to jednak, jak wspomniano, w sposób zbyt mało skuteczny, by zapewnić sobie powodzenie. O wiele lepiej udawało się to Cracovii, która każde ze swoich zagrań ofensywnych potrafiła uczynić niebezpiecznem dla bramki przeciwnika. Pierwszą bramkę dla Cracovii uzyskał *Ciszewski*, wykorzystując w 20 min. podanie Kossoka i pomoc słupka, od którego piłka, odbijając się, wpadła do siatki. Strzelcem drugiej bramki był *Kossok*, który celnie główkując z pozycji leżącej, złożył dowód nieprzeciętnych swoich możliwości.

W parę minut po przerwie uzyskał *Kisieliński* w solowej akcji trzecią bramkę. Czwarta padła w 60 minucie *z rzutu karnego*, zawinionego przez *Albańskiego*, który w pełnym pędzie skoczył na Kubińskiego, kontuzjonując go dotkliwie w nogę i żebro. Kubiński z tej przyczyny *zmuszony był opuścić boisko* tak, że obie drużyny kończyły spotkanie w dziesiątkę. Rzut karny wykonał nieuchronnie *Pająk*. Przy stanie 4:0 Cracovia nie wysila się zbytnio i dopuszcza do głosu Pogoń, która jednak poza wątpliwej kwalifikacji rzutem karnym, wykorzystanym przez *Matjasa*, nie mogła spowodować zmiany wyniku na swoją korzyść. Sędziował p. *Posner*.

Składy drużyn: *Pogoń:* Albański, Jeżewski, Kuchar, Hanin, Wasiewicz, Deutschmann, Matjas I, Matjas II, Zimmer, Nachaczewski, Borowski. — *Cracovia:* Otfinowski, Lasota, Pająk, Żiżka, Chruściński, Mysiak, Kubiński, Malczyk, Kossok, Ciszewski i Kisieliński.

Wisła—Polonia 0:0.

Kraków, 23 kwietnia.

Bezbramkowy wynik nie cieszy zwykle widzów, którzy pragną emocji gry podbramkowej, grożącej każdej chwili padnięciem bramki, a prrzynajmniej ładnego strzału. Gdy padają bramki, wybacza się nawet braki gry, a widz wynosi z sobą z boiska przeżycia gorących sytuacyj podbramkowych, udałych strzałów i dlatego jest zadowolony.



Fragment z meczu Wisła—Polonja, pod bramką Polonji.

Z pośród około 2.500 osób, obecnych na meczu, zadowolonymi z wyniku byli chyba

tylko zawodnicy drużyny gości,

która uzyskała drogocenny punkt ze spotkania, mającego wszelkie dane na jej wysoką klasę. Jeżeli stało się inaczej, to zasługę tego przypisać należy w pierwszym rzędzie samej Wiśle, a dopiero potem jednostkom z drużyny Polonji.

Wisła rozpoczęła spotkanie

z dużą dozą ambicji.

Zawodnicy pracowali pełną parą, sytuacje zmieniały się co chwila tak krańcowo, że w tej samej minucie obu bramkom groziło nieszczęście. Nawet dość często usiłowano strzelać z obu stron, ale celność zawodziła, względnie strzelano z tak wielkiej odległości, że obrona nie była trudna. I mimo, że w tym czasie zwolennicy gry kombinacyjnej mało znaleźli dla siebie, to żywość akcyj obu drużyn, liczne sytuacje, z których lada chwila mógł paść pierwszy punkt, to wszystko interesowało i *trzymało wszystkich w napięciu*.

Niestety, po przerwie przyszło *pogorszenie na całej linji*. Przewaga Wisły była chwilami *ogromna*. Właśnie w tych momentach zawodnicy krakowscy okazali się ogromnie nieproduktywnymi. Atak czerwonych miał przed sobą niezliczoną ilość możliwości strzelenia bramki, jednakże najświetniejsze pozycje marnowano w niebywały sposób. Bezpłodność gry ataku Wisły razem z rozpaczliwą defensywną grą Polonji w tym czasie stworzyły w sumie *mało budujący pokaz*. Ponieważ znów z drugiej strony atak Polonji nie miał właściwie *ani jednego napastnika*, któryby potrafił wykorzystać choć jeden z licznych błędów obrony Wisły, przeto nie mogło być inaczej, jak 0:0, nie przynosząc zaszczytu Wiśle, a bardzo szczęśliwe dla Polonji.

LIDZE ŁKS-OWI.

Poza dobrym *Madejskim*, grającym bez niepotrzebnych sztuczek, ale właśnie dlatego czysto i pewnie, w każdej linji czerwonych

były luki.

Obrona nie mogła zadowolić, gdyż ani *Pychowski*, ani *Szumilas* nie osiągnęli nawet przeciętności. U obu raził kiepski wykop, a co dziwniejsze, ujawniały sę błędy taktyczne u tak rutynowanego gracza, jak Pychowski.

Lepiej przedstawiała się już pomoc, ale i

ona daleką była od zwykłego dla niej poziomu.

Bracia *Kotlarczykowie* przewyższali oczywiście Jezierskiego, lecz mimo to gra ich nie nosiła tych cech skuteczności, jakie zwykło się u nich widzieć.

Atak Wisły posiadał tak różnych graczy, jak *Artur* i *Feret*. Pierwszy potwierdził znane u niego zalety gracza myślącego, uzbrojonego we wszystkie dane, wymagane od gracza klasowego. Dać mu odpowiednie otoczenie, a wówczas dopiero okaże się pełni jego talent. Przy Arturze postawiony Feret był nieprawdopodobnem zjawiskiem na boisku ligowem. Jeszcze najodpowiedniejszym partnerem Artura było *Łyko* na skrzydle, tym razem szybki, dobrze idący z piłką przy nodze, ale nieopanowany w chwili strzału w biegu. Pracowity *Obtułowicz* i powolny *Reyman* nie mogli zadowolić.

Korniejewski w brace Polonji był

odpowiednikiem Madejskiego.

Częściej od niego zatrudniony, *nie popełnił żadnego poważniejszego błędu*, prócz tego, że wykazywał niezdecydowanie do wychodzenia przed bramkę.

Bułanow odbijał bardzo korzystnie od słabego *Nowikowa*, nie znaczy to jednak, że stał na wyżynie reprezentacyjnej.

W pomocy na środku grający *Szczepaniak* był do przerwy obok Artura *czołowym graczem na boisku*. Doskonałe opanowanie ciała, współgranie z atakiem, lecz równie skuteczna gra defensywna *przyćmiły jego vis-a-vis*. Od niego wychodziły wszystkie akcje Polonji. Sił starczyło mu, niestety, *tylko na 45 minut*. Po przerwie podrywał się od czasu do czasu jeszcze. Przeważnie jednak myślał o *defensywie* i jej poświęcił resztki sił. Skrajni słabsi znacznie, nastawieni wyłącznie na obronę. *Zastawniak* ani przez chwilę nie przypomniał dawnej świetności.

Przednia piątka Polonji posiada na skrzydłach dwu młodych zawodników, mających wiele danych na to, by stać się graczami. Można to wywnioskować z kilku ich akcyj, zainicjowanych przez środkowego *Łańkę*, gracza niewątpliwie rozumnego i technicznie dobrze postawionego, jednakże dziś już zbyt powolnego, by przy takich łącznikach, jak *Ałaszewski* i *Seichter* móc nadać grze ataku skuteczności. Trudno dlatego mówić o grze zespołowej tej linji.

Skład drużyn i przebieg gry:

Wisła: Madejski, Pychowski, Szumilas, Kotlarczyk I i II, Jezierski, Feret, Obtułowicz, Artur, Reyman, Łyko. — *Polonia:* Korniejewski, Nowikow, Bułanow, Zastawniak, Szczepaniak, Odrowąż, Zgliński, Ałaszewski, Łańko, Seichter, Puchniarz.

Interesująco rozpoczęła się gra. Obie drużyny z całym nakładem sił starają się opanować grę i stąd jest ona b. żywa. Piłka szybko przenosi się od jednej bramki ku drugiej, a każdej jej zbliżenie się do pola karnego stwarza sytuację. Miast bramek, energja napastników przynosi *kornery* w pokaźnej liczbie. W 25 min. strzał *Artura* paruje ręką Korniejewski, ale nadbiegający *Obtułowicz* brzydko strzela w aut. Po chwili znowu atak Wisły może strzelić bramkę, gdy Artur pięknie wyłożył *Obtułowiczowi*, a ten z bliska znowu nie trafia do bramki. Jeszcze raz w 39 min. może *Obtułowicz* uzyskać należący się Wiśle punkt, jednakże i teraz nie umie nastawić nogi do piłki, idącej po linji bramkowej.

Pierwsze chwile po przerwie są jeszcze dobre. *Artur* pięknie strzela na słupek, a piłkę otrzymuje Feret, sam dogodnie stojący przed bramką. Oczywiście zepsuł pozycję. Na krótko Polonia dochodzi do głosu, zatrudniając *Madejskiego* kilkakrotnie. Potem Wisła już na dobre zaczyna przygniatać, spychając przeciwnika na pole karne. W tym czasie Polonia broni się kiepsko coprawda, ale i tak wystarczająco przed bardzo teraz słabymi napastnikami Wisły, którzy marnują najłatwiejsze pozycje. Nudna, pozbawiona zupełnie piękna i racjonalności gra obu zespołów, nie przynosi, rzecz jasna, zmiany wyniku.

Zawody prowadził p. *Schneider* bezstronnie.

Legja—Garbarnia 1:1 (0:1).

Warszawa, 22 kwietnia (Tel). Składy drużyn: Legja: Keller, Martyna, Jesionka, Szaller, Kubera, Przeździecki II, Wypijewski, Przeździecki I, Nawrot, Łysakowski, Rajdek. Garbarnia: Koszowski, Konkiewicz, Joksz, Haliszka, Wilczkiewicz, Lesiak, Skwarczowski, Riesner, Walicki, Pazurek I, Bator.

Był to chyba

najsłabszy tegoroczny mecz ligowy,

jaki oglądaliśmy w Warszawie. Gra przez cały niemal czas stała *na poziomie A-klasowym*, brak tempa, ogromne braki techniczne u większości zawodników, ubóstwo poprawnej gry kombinacyjnej i dokładnych podań — oto naczelne fragmenty niedzielnego meczu. Podobno duża wina leży w... p i ł c e, — jak mówili gracze — nieprzepisowej. Może i racja. Bo na tym meczu piłka była dziwnie nieposłuszna, wyprawiała niesamowite harce po boisku i nie dawała opanować się przez zawodników. Ale odnosimy wrażenie, że nie tylko piłka była powodem słabej formy i kiepskiej fizjonomji niedzielnego meczu. Oto przedewszystkiem drużyny obie nie są jeszcze w formie i widocznie brak im dokładnego i racjonalnego przygotowania do ciężkich mistrzowskich zawodów.

Wynik remisowy jest chyba

najlepszem odzwierciedleniem przebiegu meczu.

Drużyna Legji może częściej nieco przebywała na połowie przeciwnika, może bardziej zatrudniała Koszowskiego, który bezsprzecznie więcej miał roboty, niż Keller, ale ataki jej mało były produktywne. To też śmiało możemy twierdzić, iż wynik 1:1 jest bardzo sprawiedliwy.

Dwóch tylko zawodników wyróżnić można, jako klasowych piłkarzy. To obrońcy, po jednym z każdej strony, a mianowicie *Martyna w Legji i Konkiewicz w Garbarni*. Obaj wystarczyli, dzięki doskonałemu ustawianiu się, na trzymanie w szachu przeciwnych napadów i likwidowanie wszelkich zakusów anemicznych nieco zawodników.

Poza tymi dwoma graczami reszta nie mogła niczem pochlebnem się popisać. Z bramkarzy *Keller* niewiele miał do roboty, trudno więc o jakiś dokładny sąd o tym graczu. Jego vis-a-vis, *Koszowski*, debiutujący w barwach Garbarni, *nie zaprezentował się z najlepszej strony*. Niepotrzebnemi wybiegami oraz nieczystem schwytaniem piłki spowodował *kilka dość gorących sytuacyj* pod własną bramką. Nadto ponosi on nieco winy przy bramce strzelonej przez *Wypijewskiego*.

Koledzy Martyny i Konkiewicza, a mianowicie *Jesionka i Joksz*, obaj ruchliwi i ambitni, ustępowali wyraźnie swym świetnym kolegom, zwłaszcza jeśli chodzi o daleki i pewny wykop.

Linja pomocy Legji tylko w 50-ciu procentach spełniła swe zadanie, a mianowicie jeśli chodzi o pracę defensywną. Tutaj najlepiej zaprezentował się *Przeździecki II*, a *Kubera* pracował poprawnie tylko w pierwszej połowie zawodów. Jeśli chodzi o grę dla ataku, linja pomocy Legji niewiele zdziałała.

Skutkiem tego chromał także i napad, który zresztą i sam przez się nie jest wybitnym. Trójka środkowa, nie dostająca czystych podań, nie mogła zupełnie zdobyć się na płynniejsze i dokładniejsze akcje. *Nawrot* na środku występujący po kilkutygodniowej przerwie *wykazał brak terningu* i niewiele ambicji. Z łączników tym razem lepszy był *Przeździecki*, podczas gdy *Łysakowski* podobał się bardziej na poprzednich meczach. Obaj skrzydłowi ruchliwi, ale niezbyt produktywni.

W pomocy Garbarni wyróżnić trzeba przedewszystkiem pracowitego i dobrze współdziałającego z napadem *Wilczkiewicza*, podczas gdy obaj boczni nie zawsze dawali sobie radę z przeciwnikiem. W napadzie *lewa strona daleka do zesłorocznej formy*. Walicki na środku posiada spore walory na dobrego kierownika napadu, ale na razie *nie może zastąpić Smoczka*. Najlepszym z tej linji był *Riesner*, pracujący całą parą, ale nie znajdujący zrozumienia u partnerów.

Zawody rozpoczynają się od kilku ataków Garbarni, przyczem już w 3-ciej minucie *Martyna* uderza piłkę tak nieszczęśliwie w zamieszaniu podbramkowem, że uzyskuje...

prowadzenie dla Garbarni.

Ten niespodziewany sukces *podniecił zespół krakowski*, który nadal zresztą dość chaotycznie atakuje. Powoli jednak Legja zaczyna przychodzić do głosu i w 8 min. Przeździecki otrzymuje piłkę od Rajdka i skierowuje ją do bramki. Koszowski jest jednak na stanowisku. Gra toczy się naogół na środku boiska, obie drużyny rzadko dochodzą do strzału.

Po przerwie drużyny

przestawiają swe składy.

A mianowicie w Legji *Szaller idzie do ataku*, a w Garbarni *Skwarczowski cofa się do pomocy*. Zmiana ta nie wychodzi Garbarni na dobre i po kilkunastu minutach drużyna ta wraca do poprzedniego składu.

Gra nie zyskuje na pięknie i nadal toczy się dość chaotycznie z obu stron. W 2 min. *Wypijewski* mija kilku przeciwników, podaje Przeździeckiemu, którego strzał idzie obok słupka. W 22 min. następuje *wyrównanie*, a mianowicie *Wypijewski* strzela zdaleka, a Koszowski nie potrafił piłki odbić, lecz *tylko sięga ją końcami palców*.

Ostatni kwadrans nieco żywszy, ale *bez efektu*. W 44 min. Koszowski łapie efektownie centrę Rajdka. Sędziował p. *Lange* z Łodzi. Widzów 3.000.

●

MECZE REPREZENTACJA POLSKI — REPREZENTACJA EMIGRACJI odbędą się w dniach 7 i 8 sierpnia w ramach igrzysk sportowych polonji zagranicznej w Warszawie.

WARSZAWSKI OZPN. WYSTĄPIŁ DO PZPN-u z wnioskiem o przeprowadzenie dochodzeń w sprawie Cebulaka (Legja), jako podejrzanego o zawodostwo i nie zgodził się na jego przejście do Cracovii.

MECZ LIGOWY ŁKS. — LEGJA W ŁODZI został za zgodą klubów przesunięty z dnia 10 czerwca na 8 lipca.

FRYMARKIEWICZ, który na jesieni otrzymał wykreślenie z ŁKS-u, przeprosił się i podpisał ponownie zgłoszenie do ŁKS-u.

JERZY PAZUREK zgłoszony został ostatecznie do Wisły (Kraków), zaś odnośnie Józefa Pazurka (dawniej Polonja warszawska i Pogoń katowicka) to czyni o niego staranie Garbarnia.

MECZ PIŁKARSKI POLSKA — DANJA prowadzić będzie sędzia angielski p. Rudd, a mecz Polska — Szwecja sędzia fiński p. Tukhanen. Mecze te odbędą się 21 względnie 23 maja.

MALIK (dawniej Polonja Warszawa) przeniósł się do Prochu (Zagożdżon).

REZYGNACJA. P. Mieczysław Wiśniewski zrezygnował z godności zastępcy kierownika sekcji piłkarskiej w Cracovii.

SOWIECKIE WŁADZE SPORTOWE SĄ PRZECIWNE STARTOM SWYCH ZAWODNIKÓW ZAGRANICĄ, wobec czego sprawa nawiązania kontaktu sportowego polsko-sowieckiego stoi nadal na martwym punkcie, gdyż polskie związki sportowe słusznie domagają się w każdym wypadku ewentualnego wyjazdu do Sowietów, rewanżowego spotkania w Polsce.

POLSCY WIOŚLARZE NA SPREWIE I HAWELI.

W dniach 9 do 19 czerwca Berlin stanie pod znakiem wioślarstwa. Nietylko bowiem w niedzielę 17 czerwca odbędą się na słynnym torze regatowym w Grünau *wielkie międzynarodowe regaty wioślarskie* z udziałem Anglików, Węgrów, Jugosłowian, Szwedów i Niemców, lecz także w tym okresie będzie miała miejsce *olbrzymia wycieczka wioślarska dookoła Berlina.*

Wycieczkę tę organizuje, jak donosiliśmy, *Wydział Turystyczny „Deutscher Ruder Verband“*, który zaprosił na nią związki sąsiednich krajów, przyczem *szczególnie serdecznie proszono o udział osad polskich.*

Jak wiadomo okolice Berlina obfitują

w piękne tereny wodne,

które umożliwiają potężny rozwój klubów wioślarskich. Klubów tych istnieje w Berlinie *ponad 200,* co jest wymownym dowodem popularności wioślarstwa, zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę, iż w Warszawie jest klubów *zaledwie kilkanaście.*

Obok znacznego rozwoju sportu regatowego, który w Berlinie stoi specjalnie wysoko pod względem zarówno *ilościowym,* jak i *jakościowym* (mistrzostwo Olimpijskie w r. 1932 na czwórkach ze sternikiem zdobyła osada Berliner R. C.) zauważyć można w Berlinie *żywiołowy rozwój turystyki wioślarskiej* (a nie kajakowej). Istnieją nawet *specjalne kluby,* których zadaniem jest uprawianie i propagowanie wyłącznie turystyki. Ruch na wodach Berlina jest tak żywy, iż w pewnych, częściej odwiedzanych miejscach koniecznem się okazało *ustawienie tablic* z napisami: jechać prawą stroną, jazda dozwolona tylko w jednym kierunku itp.

Znając więc organizację turystyki wioślarskiej w Niemczech można być pewnym, iż wycieczka dookoła Berlina stanowić będzie *wielką okazję do zobaczenia najciekawszych partyj terenów berlińskich,* przyczem uczestnikom wycieczki umożliwiają również organizatorzy *zwiedzenie samego Berlina* oraz zabytków historycznych w *Poczdamie.*

Program wyprawy

przedstawia się następująco: 9 czerwca przyjazd uczestników do Berlina. Wycieczka do Poczdamu, zwiedzenie stadjonów olimpijskich i portu lotniczego, tamże rozmieszczenia w kwaterach.

10 czerwca: spływ z portu lotniczego w Poczdamie przez most Glienicker, Sakrow, kanał Paretzki i Werder zpowrotem do portu lotniczego w Poczdamie, tamże kwatery. Łącznie przebędą uczestnicy wycieczki w tym dniu 42 km.

11 czerwca: zwiedzenie Poczdamu i jego parków, wizyta u wioślarzy poczdamskich. Kwatery jak poprzednio.

12 czerwca: spływ z Poczdamu przez jeziora Griebnitz i Wann do Pichelsdorf 36 km. Kwatery w domach tamtejszych klubów wioślarskich.

13 czerwca: częściowe zwiedzenie Berlina autobusami. Kwatery w klubach wioślarskich w Grünau.

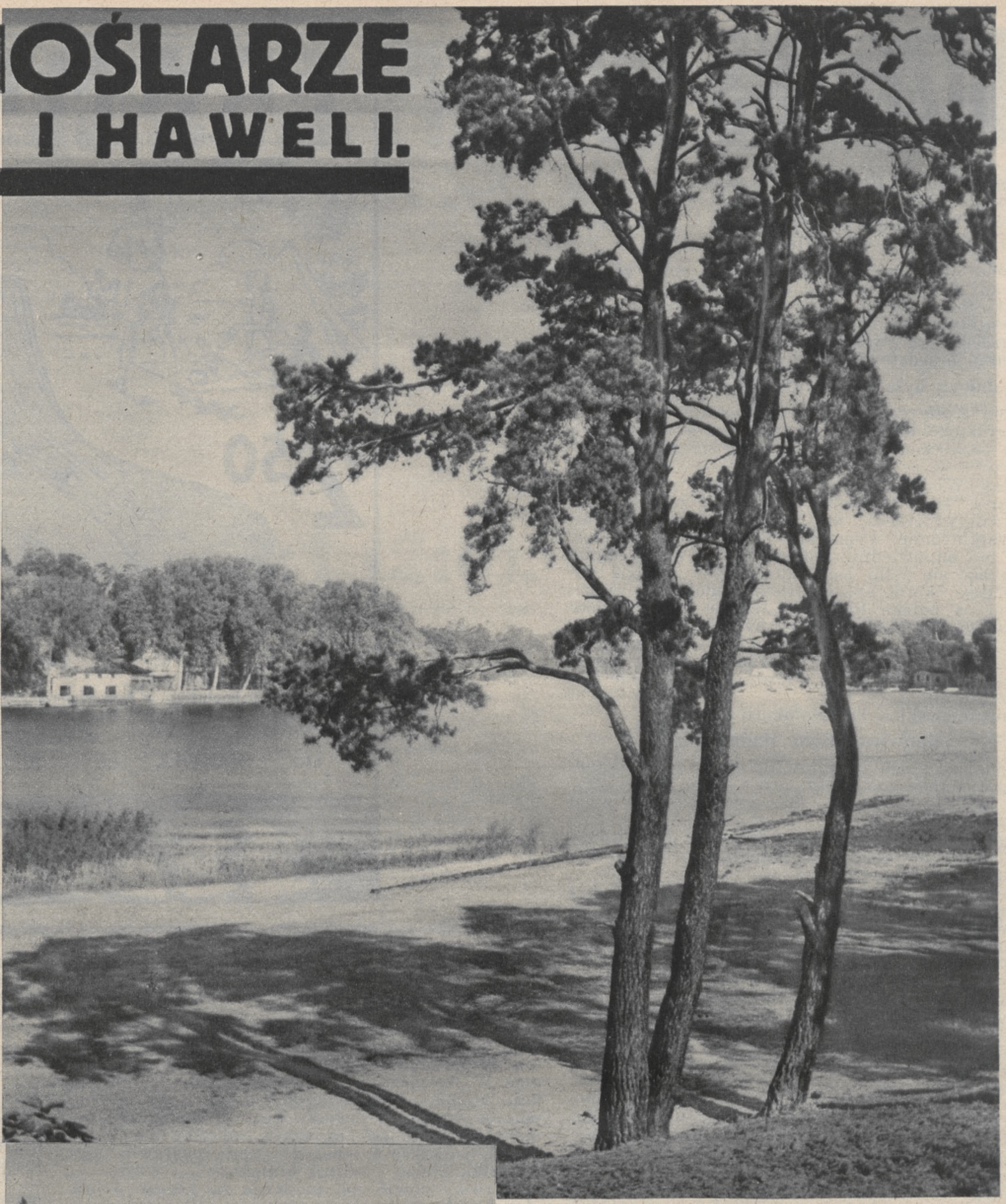
14 czerwca: spływ z Grünau do Teupitz (48 km). Kwatery w gospodach.

15 czerwca: spływ z Teupitz do Neue Mühle (35 km). Kwatery jak poprzednio.

16 czerwca: spływ z Neue Mühle przez Wernsdorf do Grünau (32 km). Defilada przed trybunami w Grünau. Uczestnicy będą mieli możność zobaczenia wielkich regat międzynarodowych.

17 czerwca: regaty międzynarodowe w Grünau. Wieczorem przyjęcie przez kluby wioślarskie, mające swe przystanie w Grünau. Kwatery tamże.

18 czerwca: wycieczka kolejami wzgl. autobusami do Spreewaldu. Pożegnalne przyjęcie w Grünau.





Powyżej: malowniczy fragment Haweli pod Berlinem.
Na lewo: zamek Rheinsberg.

Poniżej: fragment jeziora Flecken pod Berlinem.



19 czerwca: odjazd z Berlina.

Organizacją wycieczki na terenie Polski zajął się bardzo energicznie *referat turystyczny PZTW*, który rozesłał już

szczegółowe informacje

do klubów. Łączny koszt wycieczki obliczony jest na ok. 200 zł., z których 50 zł. na koszta paszportów, zakupna jednakowych reprezentacyjnych kostjumów itd. należy wpłacać łącznie ze zgłoszeniem. Ujemnym punktem organizacji jest *konieczność dość wczesnego zgłoszenia,* a mianowicie termin zgłoszeń upływa z dn. 30 kwietnia.

W wycieczce biorą udział wyłącznie

łodzie wiosłowe,

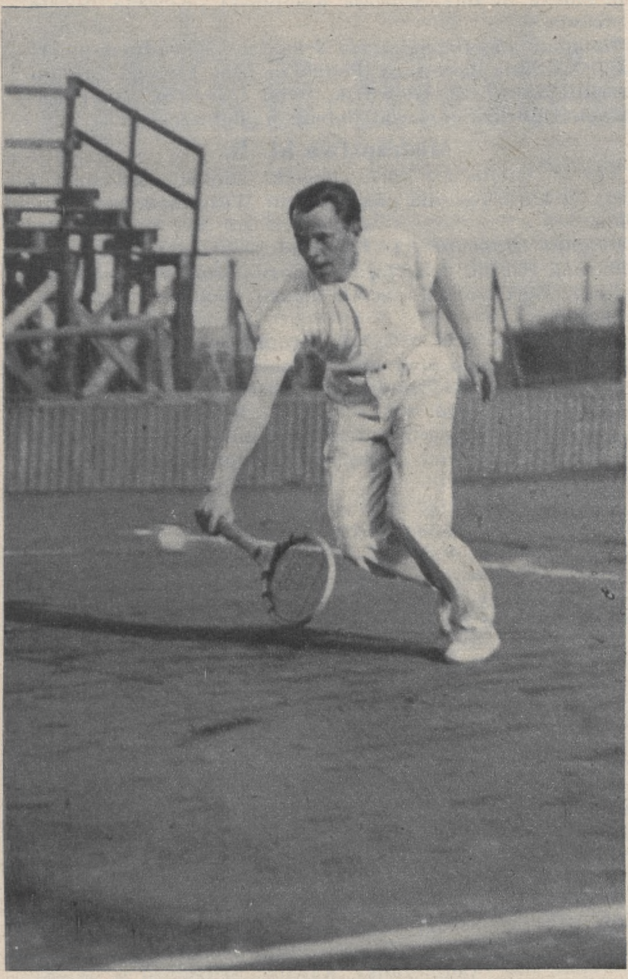
których *użyczają na miejscu kluby berlińskie.* W spływie mogą brać jedynie udział członkowie klubów, należących do PZTW. Związek już zgłosił udział 60 osób. Liczba ta niewątpliwie będzie grubo przekroczona, gdyż wycieczka ta zapowiada się wyjątkowo dla zwolenników wioślarstwa ponętnie. Obok Polski, Związek niemiecki otrzymał już zgłoszenie *Duńczyków* w sile 50 osób. Ponadto są oczekiwane zgłoszenia innych państw, m. in. zapowiedział także liczny udział *Związek francuski.*

Przypomnieć należy, iż w Berlinie byli już polscy turyści, a mianowicie kilka lat temu gościła tam *wycieczka K. W. Wisła Warszawa* pod kierownictwem p. Zajączkowskiego. Wycieczka ta odbyła drogę do Berlina rzekami i kanałami. Obecnie jednak wyprawa do Berlina nabiera charakteru ogólniejszego i zapowiada się jako *manifestacja* łączności zwolenników wioślarstwa w Europie ze szczególnem uwzględnieniem zacieśnienia węzłów między Polską a Niemcami.

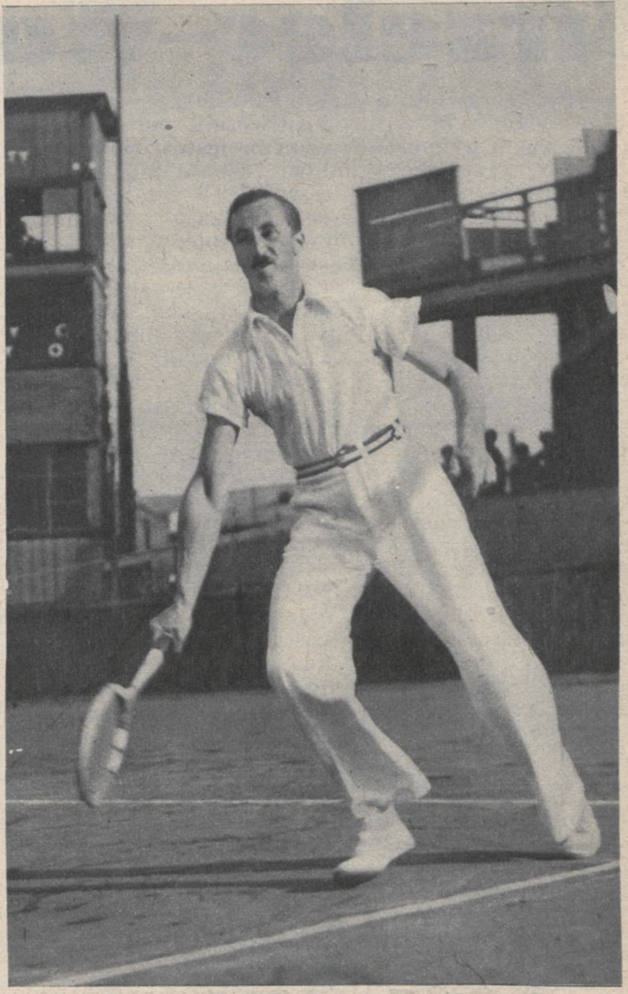
Nie należy wątpić, iż przy sposobności tej wycieczki zostanie wreszcie rozwiązana *sprawa kontaktu sportowo-regatowego między Polską a Niemcami,* jak również sprawa *niemieckich klubów wioślarskich w Polsce,* które do PZTW jeszcze nie należą. Jest to szczególnie korzystny moment do zlikwidowania tej sprawy i niewątpliwie okazja ta zostanie przez nasze władze związkowe wykorzystana. Kierownicy naszej nawy wioślarskiej mają na polu „dyplomacji“ sportowej szczególne już doświadczenie i wyrobioną opinję, opinja ta może dopomóc im także do spowodowania Niemiec do wstąpienia do Międzynarodowej Federacji.

Mieliśmy możność stwierdzić, iż *nastroje w Berlinie specjalnie odnośnie do polskich wioślarzy są bardzo życzliwe* i przybycia naszych reprezentantów oczekuje wioślarski Berlin z wielkiemi nadziejami na przyszłość.

Wł. Długoszewski.



Mistrz polski w tenisie Józef Hebda.



Nowy trener polskich tenisistów Bolzano.

POLSCY TENISIŚCI ROZPOCZYNAJĄ SEZON.

Warszawa, w drugiej połowie kwietnia.

W połowie kwietnia rozpoczęty został w Warszawie *obóz treningowy* czołowych naszych tenisistów, mający na celu jak najrychlejsze przygotowanie zawodników do licznych imprez projektowanych na okres wiosenny.

W obozie tym, którego treningi odbywają się na kortach warszawskiej Legji, zgromadziła się rzeczywiście *elita* naszych rakiet, a mianowicie obok braci *Stolarow, Tłoczyńskiego i Witmana* z Legji, przybył ze Lwowa *Hebda,* z Krakowa — *Jędrzejowska,* a nadto czynni są również *Popławski* z WLTK, oraz dwaj młodzi, a obiecujący gracze — *Spychała* (WLTK) i *Majewski* (Legja). Dla dopełnienia czołowej, niestety, niezbyt licznej grupy asów polskiego tenisu potrzeba już rzeczywiście niewiele, bo przecież chyba tylko *Tarłowski, Bratek, Warmiński, Horain* i kilka pań.

O formie naszych zawodników *trudno narazie coś konkretniejszego powiedzieć.* Zadziwił przedewszystkiem

Maks Stolarow,

któremu roczna przerwa bynajmniej nie zaszkodziła. Nadal rozporządza on doskonałym drajwem, a jeśli idzie o kwestje taktyczne, to podobnie jak dawniej, w tej dziedzinie góruje on wyraźnie nad wszystkimi graczami polskimi.

Dobrze prezentuje się również *Tłoczyński,* wykazujący dzięki dokładnej zaprawie zimowej, już teraz wcale niezłą formę. Zdaje się, że rozrósł się on nieco, co z pewnością można zapisać na plus.

Witman, jak zwykle nierówny i posiadający obok wspaniałych technicznych kawałków, pociągnięcia *bardzo słabe.* Zobaczymy, co sezon pokaże. Musi on przedewszystkiem popracować nad startem i szybkością.

Jerzy Stolarow niespodziewanie wykazał *słabą formę,* nawet w swej specjalności, t. j. w grze podwójnej.

Zupełnie dobrze wypadł *Hebda,* choć znać było po nim brak zimowej zaprawy. Gracz ten potrzebuje koniecznie mieć t. zw. „swój dzień", by zagrać dobrze. W przeciwnym razie traci ochotę i nic mu nie wychodzi.

Jędrzejowska zaczęła trening o kilka dni później i narazie trudno o jakieś prognostyki. Jesteśmy jednak pewni, że dzięki niewątpliwemu talentowi i wielkim możliwościom zdoła ona może właśnie w tym sezonie znaleźć się na „płatnem" miejscu, t. j. w pierwszej dziesiątce. Ale do tego trzeba wiele treningu i wielu zwycięstw, osiąganych przedewszystkiem, dzięki walorom taktycznym.

Obaj młodzi *Spychała i Majewski* — to gracze o doprawdy poważnych możliwościach. Z pewnością już w tegorocznym sezonie zagrożą niejednokrotnie i to poważnie swym starszym kolegom. Odnośnie *Popławskiego* — to narazie nie zauważyliśmy specjalnych danych na postęp w stosunku do lat poprzednich.

Z trenera wiedeńskiego *Bolzano,* nie jesteśmy specjalnie zadowoleni. Poprawna technika, dużo rutyny — ale to wszystko. Ze stroną pedagogiczno-instruktorską jest zdaje się gorzej, sądząc z pierwszego tygodnia treningów, a jako gracz nie może zachwycić. Odnosi się wrażenie, że nasi zawodnicy nie odnieśliby mniej korzyści, grając między sobą, a nie z trenerem. Może zresztą się mylimy, może samo wrażenie, że po drugiej stronie siatki stoi trener, wystarcza dla pilniejszego przyłożenia się do zaprawy.

Zawodnicy nasi wykazują dużo dobrych chęci i wiele ambicji do jak najszybszego przygotowania się do czekających ich zawodów. Codziennie trenują po kilka godzin, najczęściej pojedyńczo, a przed wieczorem w grze podwójnej. Bolzano zajęty jest 5—6 godzin dziennie. Zaprawa jest dość forsowna i odbywa się w przyspieszonem tempie. Nic dziwnego, bo przecież już za kilka dni, bo 27—29 b. m. rozegrany zostanie

mecz Legja—Rot -Weis (Berlin).

Będzie to jednocześnie *pierwszy oficjalny występ tenisistów niemieckich na naszej ziemi,* nic więc dziwnego, że zarząd Legji przygotowuje b. obszerny program przyjęcia. Drużyna niemiecka przybywa w składzie b. silnym z Gotfriedem von *Crammem* na czele. Cramm to przecież jeden z *nielicznych asów tenisa światowego,* czołowa rakieta Europy, a *siódmy na liście światowej.* Posiada on za sobą szereg wielkich zwycięstw. Współpartnerem w grze pojedyńczej będzie młody *Henkel II,* nadzieja tenisu niemieckiego. Już dzisiaj wymienia się Henkla przed *Jaeneckem* czy *Nourneyem* do drużyny daviscupowej Rzeszy, a spotkanie w Warszawie będzie zdaje się w tej kwestji ostatecznym egzaminem.

W grze podwójnej wystąpi *Cramm — Kleinschroth H.* Partner Cramma, to postać znana *jeszcze z przed wojny.* Mierzył się on zresztą niejednokrotnie z ś. p. Kleinadlem czy Kowalewskimi, a obecnie liczy *pełne 43 lata.* Para ta odniosła niedawno szereg sukcesów na Riwierze i do meczu z Legją występuje w pełni formy. Dr Kleinschroth będzie jednocześnie kierownikiem ekspedycji Rot -Weissu.

Program spotkania

został już właściwie ułożony i brzmi on następująco: 27 b. m. godz. 15: *Henkel II — Tłoczyński, Cramm — Stolarow Maks.* — 28 b. m. godz. 15.30 gra podwójna *Cramm i Kleinschroth — para Legji,* oraz mecz pokazowy, prawdopodobnie *Hebda* (Lwów) — *Henkel II.* — 29 b. m. godz. 15: *Henkel II — M. Stolarow, Cramm — Tłoczyński.*

Co do składu pary Legji, to narazie jeszcze decyzja nie zapadła a zdania są *podzielone.* Projektowano początkowo skład Tłoczyński — J. Stolarow, ale wskutek niepewnej formy Stolarowa, zdaje się, że skończy się na zestawieniu *Tłoczyński — Witman.* Na treningach najlepszą formę wykazuje para *Hebda — Witman,* ale Hebda, jako gracz lwowski nie może być brany pod uwagę w składzie Legji.

Do meczu z Rot -Weissem występuje Legja.

nie bez szans.

Mimo początków sezonu i niewątpliwego talentu Henkla II, trudno przypuszczać, żeby Tłoczyński, czy Maks Stolarow nie zdołali go pokonać. A zatem dwa punkty prawie pewne. Pozostają ciężkie mecze z *Crammem,* oraz gra podwójna — ta *wieczna bolączka polskiego tenisu.* Według teoretycznych przypuszczeń Cramm wygra obie partje, ale co do doubla, to przecież 43-letni Kleinschroth właściwie nie powinien być specjalnie groźnym. Tylko, że nasi będą jak zwykle zdenerwowani, niezgrani i zdezorjentowani. Ale może stać się cud, a wtedy...

Po meczu z Rot -Weisesm czołowi nasi tenisiści bynajmniej

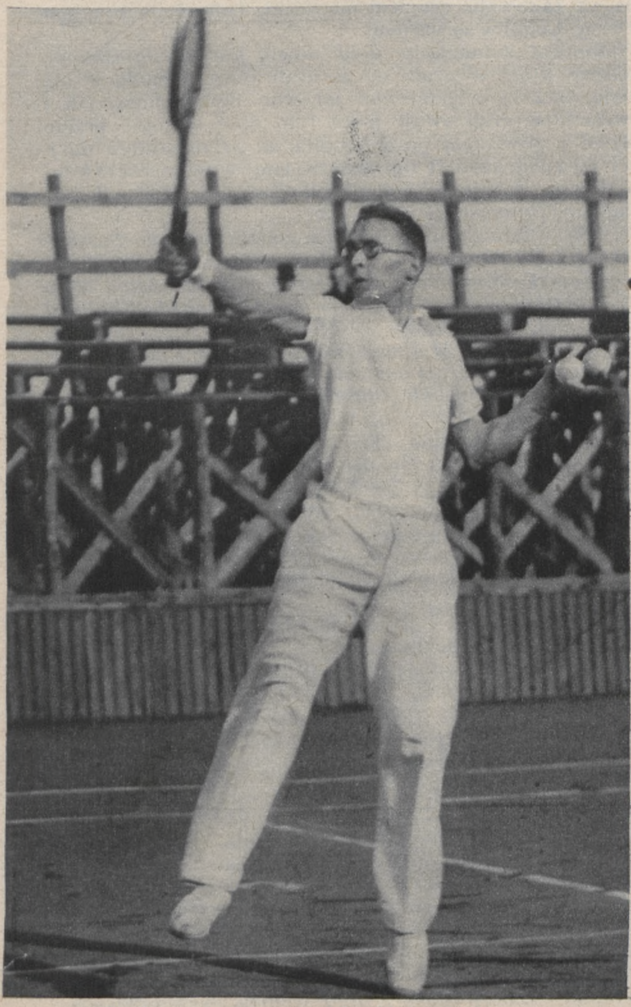
na laurach nie spoczną.

Już na pierwsze dnie maja, zdaje się 4—6 maja projektowane są zawody *Legja — AIK Sztakholm,* a na 18—20 maja mecz *Francja — Polska.* W drugiej połowie maja nastąpią *mistrzostwa Warszawy,* prawdopodobnie w konkurencji *międzynarodowej,* a jednocześnie kilku naszych graczy pojedzie na mistrzostwa *Francji i Węgier.*

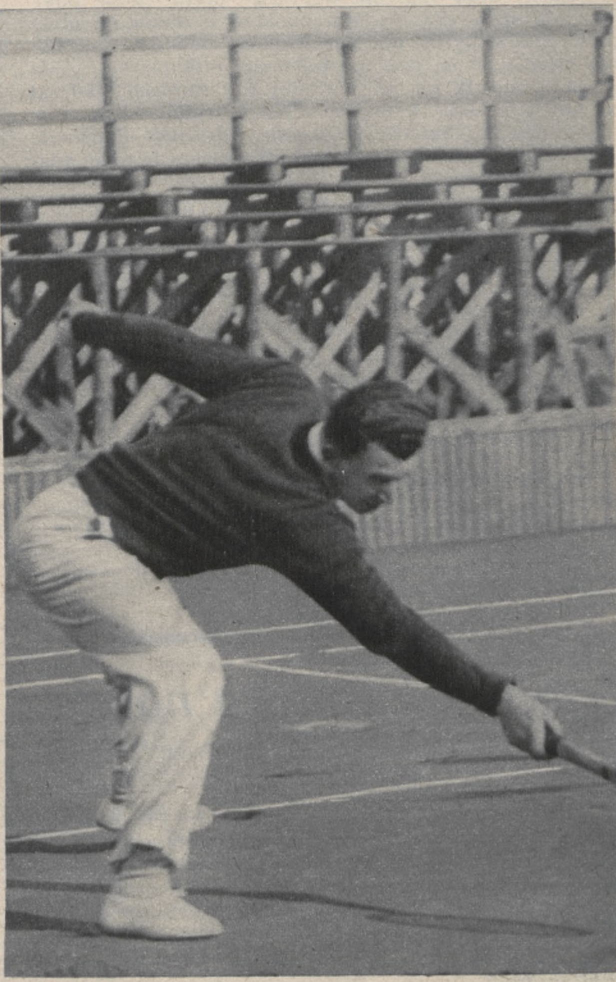
W dniach 8—10 czerwca w *Krakowie* przewidziany jest mecz kobiecy *Polska — Niemcy,* dalej *narodowe mistrzostwa Polski,* a w lipcu start w *Wimbledonie* i mecz *Kopenhaga — Warszawa.* Wreszcie *eliminacje puharu Davisa, mistrzostwa Niemiec, międzynarodowe mistrzostwa Polski, Meran i inne wielkie turnieje.*

Sezon naprawdę ciekawy.

A. Sz.



Czołowy tenisista polski Maks Stolarow.



Wittmann w akcji.

Strzelec—Warta 5:2 (2:1).

Siedlce, 22 kwietnia (tel.). Inauguracja sezonu piłkarskiego była z niecierpliwością oczekiwana na tutejszym gruncie. Przyczyna jest zrozumiała, gdy przyjrzymy się składowi zespołu siedleckiego — gracze t. zw. „wędrowni" lub zamiejscowi opuścili Siedlce, a miejsce ich zajął narybek, składający się z miejscowych strzelców.

Znając słabe doświadczenie większości graczy, liczono się powszechnie, iż pierwsze spotkanie zakończy się wysokocyfrową ich klęską, tymczasem nowy element młody, ambitny, prący za wszelką cenę do zwycięstwa, dał dowód, iż zmiana graczy wyjdzie na korzyść klubowi, a co nie ulega wątpliwości i spopularyzowaniu sportu wśród miejscowego społeczeństwa.

Drużyny wystąpiły w składach — Warta: Konieczny, Flieger, Ofierzyński, Przykucki, Śmiglak III, Nowicki, Nowacki, Kryszkiewicz, Szerfke, Knioła i Prusiński. Strzelec: Siadak, bracia Gwoździńscy, Lewicki, Stępień, Czajka, Major, Święcki, Bilewicz, Polak i Kobojek.

Warta grała lepiej zespołowo, ale zato Strzelec, dzięki ofiarności i niezwykłej ambicji poważnie atakował bramkę przeciwnika, a bramkarz Warty Konieczny stał na wysokości zadania i utraty bramek niemal nie zawinił. — Obrońcy grają dobrze taktycznie i dysponują czystym wykopem, często ratowali beznadziejną sytuację, lecz

wkońcu załamali się,

gdy atak Strzelca stał się więcej agresywny. — Warta straciła w ostatnich trzech minutach *aż 2 bramki*. W pomocy Warty wyróżnił się *Śmiglak* pracowitością.

W ataku gości lepsza była lewa strona. Wszelkie ich zapędy paraliżowała jednak dobra obrona Strzelca. Gra ich wypadła najlepiej. — *Siadak* w najniebezpieczniejszych sytuacjach, których nie szczędził mu atak Warty, interwenjował zawsze na czas. Bracia *Gwoździńscy* stanowili zaporę nie do przebycia. Najsłabiej wypadła w Strzelcu *linja pomocy*, wymagająca bezwzględnej reorganizacji.

Atak Strzelca już po 30 minutach gry liczył *tylko 4-ch graczy*. Kontuzjonowany *Polak* przy zdobywaniu drugiej bramki niefortunnie *uderzył głową o słupek i musiał boisko opuścić*. Odtąd Strzelec grał tylko w 10-tkę. Atak gospodarzy miał swój *najmocniejszy punkt w trójce środkowej*, gdzie specjalnie wybił się niezmordowany

Święcki, strzelec trzech bramek.

Skrzydła natomiast wypadły słabo. Gra chociaż nie nosiła piętna lepszej marki, była jednak bardzo ciekawa, a przyczyniła się do tego *większa ilość bramek, emocjonująca zawsze widownię*. Gdy na 3 minuty przed końcem wynik gry zdawał się już być ustalony, atak gospodarzy zdobył się na zryw, który w efekcie dał *dwie bramki, oklaskiwane gorąco przez widownię*.

Przebieg gry:

Już od pierwszej chwili gra prowadzona była w ostrem tempie. Strzelec, grając z wiatrem, podchodził pod bramkę gości, gdzie *Konieczny dobrze interwenjuje*. W 9 min. za rękę Ofierzyńskiego w polu karnem *dyktuje sędzia rzut karny*, który *Goździński zamienia na pierwszą bramkę*. Niedługo trwało, by Warta zrewanżowała się. — W 11 min. piłkę otrzymuje *Nowacki*, podprowadza do linji bramkowej, następnie podaje równolegle do bramki *Szerfkemu, który pewnie lokuje ją w siatce*. Atak Warty umie być agresywnym, lecz wszystkie niebezpieczne sytuacje likwiduje przytomnie *Siadak*. W 30 min. padła *druga bramka dla Strzelca w wyniku kombinacji Bilewicz—Święcki—Polak*, ten ostatni trafiając głową w słupek zostaje kontyzjonowany i *opuszcza boisko*. Odtąd, jak już wspomnieliśmy, Strzelec grał w 10-tkę.

Po przerwie gra prowadzona była w znacznie słabszem tempie, ale zato więcej celowo. — Już w 5-tej min. ostrym *strzałem zdobywa Święcicki trzecią bramkę dla swych barw*. W 2 min. później w wyniku gorącej sytuacji podbramkowej zdobywa *Kryszkiewicz drugą bramkę dla Warty*. Odtąd gra staje się mniej ciekawa. Przyczynia się do tego częste przerywanie gry i ciągłe posiłowania się ręką, w czem celowai goście. Na 3 min. przed końcem meczu, gdy wynik zdawał się już być przesądzony, *strzela Święcki pod rząd dwie bramki, ustalając wynik dnia*.

Sędziował mjr. *Dobrzański*. — Publiczności 2.000 osób.

ŁKS—Podgórze (Kraków) 2:0 (2:0).

Łódź, 22 kwietnia (r). Do powyższego spotkania ligowego drużyny wystąpiły w nast. składach: ŁKS: Piasecki, Gałecki, Karasiak, Jańczyk, Pegza II, Pegza I, Król, Sowiak, Fiedler, Mueller, Durka. Podgórze: Koczwara, Dzierwa, Kasina I, Otfinowski, Kret, Brożek, Gamaj, Guzda, Kasina II, Hodur i Kowalkowski.

Podgórze było dotychczas drużyną w Łodzi nieznaną, co zawdzięcza zeszłorocznemu systemowi gier ligowych. To też przed rozpoczęciem meczu odbyła się na boisku ceremonja powitania gości i wręczenia im pamiątkowej plakiety. Podgórze zrewanżowało się gospodarzom proporczykiem o barwach klubowych.

Doświadczenie pierwszego meczu ligowego wpłynęło na zmianę w składzie drużyny ŁKS. Inowacja dotyczyła dwóch pozycyj, środkowej pomocy i prawego łącznika, gdyż *Tadeusiewicz i Herbstreich* zupełnie zawiedli. Rolę środkowego pomocnika znacznie lepiej spełniał *Pegza II*. Młody ten gracz, niezmordowany w defensywie, pchał stale własny atak naprzód, wysyłając liczne czyste piłki. Gdyby nie słaba gra *Fiedlera* na środku ataku, to efekt jego wysiłków byłby bez porównania większy. Atak Łodzian nieco ożył na tym meczu, lepiej i skuteczniej grała tu lewa strona. W obronie pewniej grał *Karasiak*, Gałecki miał niekiedy słabe momenty. Kilka trudnych strzałów wyłapał pewnie Piasecki w okresie, gdy atak Podgórza, wykorzystując silny wiatr, zaczął strzelać na bramkę zdaleka.

Podgórze grało pechowo.

Porównanie linij ataków wypaść musi na korzyść dla gości, gdyż w akcjach ich było widać zespołowy wysiłek. — Gamaj, Guzda i Kasina II tworzyli *trójkę groźnych strzelców*. Jednak mimo kilku sprzyjających okazyj nie uzyskali nawet honorowego punktu.

W pomocy wyróżnił się *Kret*. Linja ta uległa zdekompletowaniu po półgodzinnej grze, gdyż *Otfinowski odniósł kontuzję kolana i musiał opuścić boisko*. To

zadecydowało o losach spotkania.

ŁKS odrazu *uzyskuje przewagę i chociaż kilkuminutowy okres walki na polu karnem gości wyjaśnia szczęśliwie sytuację*, w szeregi Podgórza *wkrada się zamieszanie i ŁKS w dwuminutowych odstępach strzela dwie bramki, ustalając wynik zawodów*. A na porażkę tę bynajmniej nie zanosiło się.

Przebieg zawodów.

Podgórze losuje szczęśliwie, otrzymując stronę z wiatrem i zlekka przeważa. Goście szybko zdobywają teren, posuwając się skrzydłami, na których zwłaszcza *Gamaj* był dobrze dysponowany biegowo. Obrona Łodzian ma trudne zadanie, lecz nie dopuszcza przeciwnika do strzału. Nie mogąc sobie dać rady z Karasiakiem, zaczyna Podgórze bombardować bramkę Łodzian z każdej pozycji z odległości niekiedy 20—30 m. Strzały te były celne, silny wiatr niósł piłkę na bramkę, a czujny Piasecki miał wiele pracy. Na kilkanaście akcyj Podgórza ŁKS zdobył się zaledwo na *jeden przebój Durki i anemiczny strzał Fiedlera*. Jedynie groźna akcja została wszczęta przez Króla w 30 min., lecz tuż przed bramką wysiłki jego paraliżuje zimna krew Kasiny. Jeszcze jeden atak Podgórza, zakończoy strzałem Hodura w słupek i następuje wspomniany wyżej

punkt kulminacyjny meczu.

Otfinowski pada kontuzjonowany. Ataki ŁKS zwiększają się, Król przebija się i *strzela silnie na bramkę*. Wybiegający naprzeciw niego Koczwara zdołał jeszcze dotknąć piłkę i przerzucić ją nad poprzeczką na korner. W 40 min. *Sowiak po rzucie z rogu strzela głową nieuchronnie w przeciwległy róg*, a po wznowieniu *gry wygrywa pojedynek z Kasiną i znowu posyła piłkę do siatki. W obu wypadkach Koczwara był bezradny*.

Zdekompletowana drużyna Podgórza ma po przerwie tylko czterech napastników, lecz nie rezygnuje jeszcze. ŁKS zato nie umie wykorzystać swej przewagi. *Koczwara chwyta wszystkie strzały*, atak gości również nie próżnuje. Jańczyk nie wytrzymuje tempa i przepuścił kilka razy Kowalkowskiego. Groźne wizyty pod bramką ŁKS kończą się szczęśliwie, gdy strzały idą obok słupków. Z biegiem czasu tempo słabnie, żadna ze stron nie jest już w stanie zmienić wyniku.

Najlepszą częścią Podgórza był *atak*, ponadto wyróżnił się *Kret* na środkowej pomocy i *Koczwara* w bramce. Słabiej grali obrońcy, którym też można przypisać winę porażki. Z ŁKS-u obok wykazującego poprawną formę *Króla* wyróżnić należy *Sowiaka* za jego skuteczną grę, a następnie *Pegzę II i Karasiaka* w obronie. Sędzia p. *Walczak*. Mecz zgromadził około 1.500 widzów.

Krakowska piłka nożna.

Kraków, 23 kwietnia.

Zawody o mistrzostwo kl. A przyniosły szereg niespodzianek. Wyniki są nast.:

Zwierzyniecki—Krowodrza 4:1 (0:1). Drażyna Zwierzynieckiego mimo, że do tych zawodów wystąpiła z kilkoma rezerwowymi, odniosła po ambitnej grze, w szczególności po przerwie, *zasłużone zwycięstwo*. Krowodrza tylko do przerwy miała więcej z gry, w którym to czasie zdobyła „prowadzenie" przez Molendę. Bramki dla Zwierzynieckiego strzelili: Pamuła (3) i Konopek. Sędziował wzorowo p. Rutkowski.

Legja—Korona 4:2 (1:1). Do przerwy niemal równorzędna gra. Po pauzie Korona zdobywa „prowadzenie", jednakże na tem kończy swój dorobek. Legja natomiast raz po raz przeprowadza ładne i niebezpieczne ataki, które przyniosły jej trzy bramki. Dla Legji bramki strzelili: Czopik (2), w tem jedna z karnego, „Jasiek" i „Tadek" dla Korony: Kochański. Sędziował poprawnie dr Rumpler.

Makkabi—Wawel 2:0 (1:0). Powyższe zawody rozegrano na boisku 20 p. p. Makkabi w odmłodzonym składzie, po ładnej grze pokonała silny zespół Wawelu. Bramki strzelili: Liebermann i Reder. Sędzia p. Rutkowski.

Cracovia Ib—Garbarnia Ib 2:0 (2:0). Lekka przewaga zwycięzców, którzy po interesującej grze wygrali na obcem boisku. Bramki strzelili: Kempiński i Kleczka. Sędzia p. Gauda.

Podgórze Ib—Grzegórzecki 6:1 (3:0). Zawody o puhar KZOPN. Silna przewaga Podgórza, dla którego bramki strzelili: Szary (2), Głowniak, Pytel i Jamróz, dla pokonanych Dudek. Sędziował dobrze p. Babirecki.

Mistrzostwa kl. B.

Siła — Orlęta 2:1 (0:1). Bramki zdobyli: Goldstein i Spira (z karnego), dla pokonanych: Wcześniak. Sędzia p. Stopa.

Polonja—Hakadur 1:1 (1:0). Ładny sukces odniosła Polonia nad twardą drużyną Hakaduru. Bramki strzelili dla Polonji: Ogrodziński, dla Hakaduru: Goldner. Sędzia p. Rutkowski.

Unja—Sparta 2:0 (2:0). Obustronnie ostra gra. Wynik odpowiada przebiegowi gry. Bramki strzelili: Domiczek i Porządkiewicz. Sędziował b. dobrze p. *Zapiór*.

Czarni—Jutrzenka 4:2 (2:0). Zasłużone zwycięstwo Czarnych, dla których bramki strzelili: Neuberger (2), Kammer i Obtułowicz po jednej, dla Jutrzenki: Grünberg. Sędzia mgr. Pirożyński.

Nadwiślan—Łobzowianka 5:1 (4:1). Zdecydowana przewaga b. dobrze grających zwycięzców, dla których bramki strzelili: Koprowski (3), Korbas i Domagalski po jednej, dla pokonanych „samobójcza". Sędzia p. Bochenek.

Kabel—Łagiewianka 6:0 (3:0). Fabryczna drużyna po doskonałej grze pokonała wysokocyfrowo benjaminka kl. B. Bramki strzelili: Rusin, Pazdro i Lolek po dwie. Sędziował dobrze p. Heitner.

Rakowiczanka—Hagibor 1:1 (0:1). Drużyna Hagiboru niemal do ostatniej minuty prowadziła 1:0. Bramki strzelili dla Hagiboru: Schmalholz, dla Rakowiczanki: Zasacki. Sędzia p. Cenzor.

Hakoah—Wieliczanka 1:3 (0:2). Zasłużone zwycięstwo odniosła Wieliczanka nad słabo grającym Hakoahem. Bramki strzelili dla Wieliczanki: Kozłowski, Klimczyk i „samobójcza", dla Hakoahu: Frommer. Sędziował słabo p. Huppert.

ZFG—Prądniczanka 3:1 (2:0). Derby lokalne Dąbia miały przebieg zawodów ostry i zacięty do ostatniej minuty gry. Bramki dla ZFG strzelili: Kumala (2) i Krzyżanowski, dla Prądniczanki: Kawula. Sędziował p. Weinreb.

Mistrzostwa kl. C.

Warna—Zakrzowianka 3:1 (3:0). Bramki strzelili dla Warny: Taborski (2) i Grabka, dla Zakrzowianki „samobójcza". Sędzia p. Mochyła. *Wolanka—ZTS 1:0 (0:0)*. Bramkę strzelił Młynarczyk. Sędzia p. Pawłowski. *Maraton—Volania 2:1 (0:0)*. Bramki strzelili dla zwycięzców: Dylewski III i Głuszyński, dla pokonanych Szczepański z karnego. *Legjon—Tor 2:1 (0:0)*. Bramki dla Legjonu zdobyli: Kozioł i Matjasek, dla Toru: Rojek. Sędzia p. Fryc.

Zawody towarzyskie: Siła II—Olsza II 1:1 (0:1). Sędzia p. Jachowicz. *Garbarnia III—Łagiewianka II 1:0 (0:0)*. Sędzia p. Zdybalski Al. *Korona II—Volania II 6:3 (4:2)*. Sędzia p. Zdybalski Z.

Wisła jun.—Podgórze III 3:1. Młodziutka drużyna juniorów Wisły pokazała b. ładną grę, która zjednała jej aplauz na widowni. Wyróżnili się w niej Gierczyński, Fujarski, Chmiel i strzelcy bramek Obtułowicz (2), oraz Gracz (1), dla pokonanych bramkę strzelił środkowy napastnik.

Liga angielska

Londyn, 22 kwietnia (Tel). Aczkolwiek decyzja co do pierwszego miejsca w lidze zapadła już dość dawno, to jednak ostatnie rozgrywki wywarły na nią ostateczny wpływ. *Arsenal* odsunął się o 6 punktów od swego najgroźniejszego rywala — *Huddersfield Town* i dziś mistrzostwo Anglji jest faktycznie załatwione. Huddersfield Town musi się zadowolić drugiem miejscem, Tottenham trzeciem a Derby Country czwartem.

Natomiast sytuacja u dołu tabeli jest *niewyjaśniona*. Chelseae, która uważała się za uratowaną, doznała w ub. sobotę porażki, a ponieważ zarówno Birmingham, jak i Newcastle wygrali swoje mecz i to dość wysoko, przeto Chelsea z powrotem powędrowała *na przedostatnie miejsce* i jej spadek do II ligi stał się znowu wysoce prawdopodobnym. Ratuje ją jedynie większa ilość gier od Birmingham, Newcastle i Liverpoolu.

Wynki ostatnich meczów były nast.: *Arsenal—Sunderland 2:1, Birmingham—Tottenham Hotspurs 2:0, Blackburn Rovers—Stoke City 4:1, Derby County—Aston Villa 1:1, Everton—Portsmouth 1:1, Leeds United—Sheffield United 1:1, Manchester City—Chelsea 4:2, Middlesbrough—Huddersfield Town 3:0, Newcastle United—Wolverhampton Wanderes 5:1, Liverpool—Shefield Wednesday 2:1, Westbromwich Albion—Leicester City 2:0.*

* * *

Dulwich, 22 kwietnia (Tel). W finale puharu amatorskiego Anglji *Dulwich Hamlet pokonał Leyton 2:1*.

* * *

Glasgow, 22 kwietnia (Tel). W sobotę rozegrano finał rozgrywek o puhar piłkarski Szkocji, w którym *Glasgow Rangers* pokonał *St. Mirren 5:0 (2:0)*, zdobywając po raz ósmy puhar. Zawodom przyglądało się *ponad 100.000 widzów*.

Zaznaczyć należy, że rekord dzierży Celtic Glasgow, który posiadał puhar 14 razy.

Glasgow, 22 kwietnia (Tel). W mistrzostwach Szkocji uzyskano nast. wyniki: *Hearts—Aberdeen 1:0, Motherwell—Ayr United 3:2, Celtic—Dundee 3:2, Airdrieonians—Cowdenbeath 3:1, Hamilton Academicals—St. Johnstone 4:1, Hibernians—Third Larnark 3:1, Queen of the South—Falkirk 2:1.*

MECZ PIŁKI RĘCZNEJ POLSKA REPR. — BERLIN NA WIDOWNI. Niemiecki Związek piłki ręcznej (szczypiórniak) skierował do Polskiego Zw. gier sport. propozycję rozegrania meczu w piłce ręcznej Warszawa — Berlin. Wobec niskiego poziomu tej gry w stolicy, P. Z. G. S. zaprojektował rozegranie meczu drużyny śląsko-krakowskiej, jako reprezentacji polskiej z berlińską w Berlinie w m. czerwcu. Przed tym meczem odbyłoby się spotkanie Kraków-Śląsk i obóz trening. w Katowicach.

Fjałka mistrzem Polski w biegu naprzełaj.

Kraków, 22 kwietnia.

Pomimo braku zgłoszenia *Kusocińskiego*, który zresztą już od trzech lat absentuje się od biegu naprzełaj o mistrzostwo Polski, niedzielne zawody zapowiadały się nadzwyczaj ciekawie. Udział w biegu zgłosili prawie wszyscy zawodnicy, stanowiący czołową klasę na długich dystansach. Nie przybył jedynie z powodu trudności uzyskania urlopu *Robiński* (Warta).

Poziom startujących był równy poza *Fjałką* (Cracovia), zeszłorocznym mistrzem Polski na dystansach 5.000 m. i 1.000 m. i *Hartlikiem* (Stadjon Król. Huta), dwukrotnym mistrzem Polski w biegu naprzełaj (1932 i 1933). Obaj zawodnicy mieli za sobą solidny trening zimowy i wiosenny i obaj zmierzyli dwukrotnie w obecnym sezonie swoje siły, z różnym wynikiem.

Z innych zawodników wzbudzała zainteresowanie formą *Duplickiego* (AZS. Warszawa), który swoją wytrzymałością i sybkim finiszem na zawodach warszawskich (8 kwietnia) zagrażał do samej mety Kusocińskiemu.

Niestety, małe niedopatrzenie w kostjumie, a mianowicie zbyt ciasna gumka w spodenkach zadecydowały o miejscu; ból w nadbrzuszu nie pozwolił temu zawodnikowi zademonstrować swej formy.

Janowski (Warta) stawał do biegu należycie przygotowany, lecz bez większych aspiracyj; spełnił to, czego można się było po nim spodziewać — biegł nędznie i zajął trzecie miejsce. *Puchalski* (Warszawianka) ze względu na zajęcia zarobkowe, wykazywał bardzo skromny bilans treningowy przed niedzielnym biegiem; trzy treningi. dwa starty — oto całe przygotowanie. — To też biegł ostrożnie, by „cało" dojść do mety.

Grupa białostocka w składzie *Kucharski*, *Strzałkowski* i *Półtorak* stawała nie bez szans na punktowane miejsce. Fatalna taktyka, a mianowicie zbyt słabe tempo na pierwszych 4 km. i długie kolce przy dość twardej trasie przekreśliły nadzieje Białostoczan.

W biegu miał możność sportowy Kraków oglądać jeszcze jednego mistrza; był nim *Gancarz* z lwowskiej Pogoni. Ale dla mistrza i rekordzisty Polski w biegu maratońskim, dystans około 8½ km. okazał się za krótki, i ból w dołku podsercowym na pewnym odcinku trasy dał się dobrze we znaki.

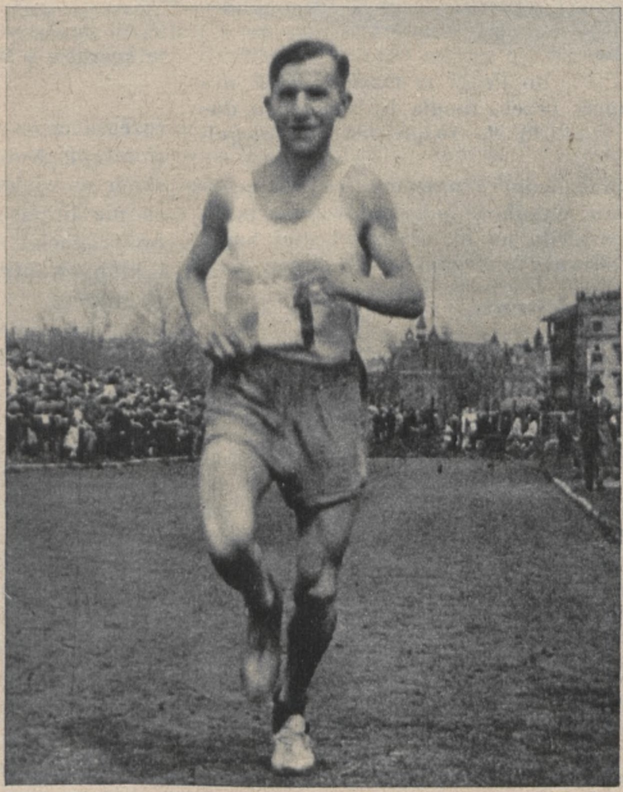
Pozatem do czołowej stawki był zaliczany Adamczyk (KPW. Orzeł Warszawa), który wywiózł z Krakowa 1 punkt dla swego klubu, zajmując szóste miejsce.

Ze zgłoszonych 22 zawodników stanęło na starcie 20. Musimy na tem miejscu podkreślić fakt. który nie powinien w przyszłości już nigdy się powtórzyć. Za zawody przyjechał z Białegostoku *Maksimowicz* (zgłoszony przez klub sportowy Legjonu Młodych), który, jak się okazało, nie figuruje w ewidencji PZLA. Zawodnik do biegu nie został dopuszczony. Winę w tym wypadku ponosi klub.

Po strzale startera

na czoło biegu wysunął się Puchalski. Początek trasy stanowiły dwa okrążenia bieżni. Na tej przestrzeni pierwotny kłąb zawodników powoli rozwijał się w barwną wstęgę, która stopniowo wydłużała się.

Z parku sportowego Cracovii wybiegł pierwszy **Janowski,** który prowadził bieg prawie aż do końca Alei 3-go Maja (około 1.500 m.). Za nim ukazali się Adamczyk i Fjałka i reszta czołowej stawki. Co pewien czas zachodziły przegrupowania w kolejności biegnących z awodników, aż wreszcie sytuacja nieco wyjaśniła się. Po 2½ km.



Hartlik kończy bieg naprzełaj na drugiem miejscu.

na czoło wysunął się Fjałka,

tuż za nim podążał Hartlik, następnie Adamczyk, Duplicki, Janowski i Puchalski; reszta zawodników rozrzucona na znacznej przestrzeni.

Od tej chwili walka o tytuł mistrza rozgrywa się pomiędzy Fjałką i Hartlikiem, którzy co pewien czas zmieniają się w prowadzeniu.

Pozostała grupa „czołówki" przez następne 1½ km. nie wykazuje zmian. Po przeszło 4 km. na boisko Cracovii wpadają Fjałka i Hartlik. U Fjałki jedna sznurówka przy pantoflu rozwiązała się. To kosztowało go potem na trasie parę sekund, straconych na zawiązywanie.

Po zrobieniu jednego okrążenia na bieżni skierowali się zawodnicy znów na Błonia, by powtórzyć już przebytą trasę, która prowadziła wzdłuż Alei 3-go Maja, ul. Piastowskiej do mostu na Rudawie, a następnie wzdłuż Rudawy, poza parkiem Juvenji, aleją Focha, na boisko Cracovii, gdzie była meta.

Teraz prowadzi Fjałka kilka metrów przed Hartlikiem. W dalszej odległości za nim suną Duplicki, Adamczyk, Janowski i Puchalski, oddzieleni od siebie kilkoma lub kilkunastoma metrami. Jako siódmy idzie równo od początku biegu *Parzniewski* (Strzała), który odtąd traci powoli swoją pozycję.

Na wszystkich następnych punktach kontr.

Fjałka jest stale pierwszy,

Hartlik stara się wytrzymać dość silne tempo, narzucone przez leadera.

Tymczasem za pretendentami do tytułu mistrzowskiego rozgrywa się niemniej zacięta

walka o dalsze miejsca.

Janowski wychodzi na trzecie miejsce przed Duplickiego i Adamczyka. Puchalski utrzymuje się nadal na szóstem miejscu. Starania „grupy białostockiej", by dojść do czołówki, nie dają rezultatu. Za wielka odległość.

Zbliża się meta. Wśród braw licznie zgromadzonej bliczności wpada na bieżnię Fjałka, za nim w odległości 20 m. Hartlik. Oblicze Hartlika nie zapowiada walki. Fiałka zwiększa tempo i ładnym długim finiszem kończy bieg z czasem 31:30.4, o 60 m. przed swym rywalem, którego czas wynosi 31:40.4. Trzeci przychodzi do mety *Janowski*, około 300 m. za zwycięzcą. Czwartym jest dość niespodziewanie *Puchalski*, który, jak Strzałkowski się wyraża, po 6½ km. „przepalił się", potem „rozkręcił się", a reszty dokonała ambicja (jakieś 200 m za Janowskim).

Niedaleko za Puchalskim przybiegł do mety *Duplicki*, a za nim *Adamczyk*.

Kolejność pozostałych zawodników na mecie była następująca: 7) Półtorak (Jagielonja), 8) Strzałkowski (Jagiellonja), 9) Parzniewski (Strzała Sosnowiec). 10) Kucharski (Jagiellonja), 11) Gancarz (Pogoń), 12) Modzelewski (Wisła) 13) Rysiewicz (Metal Tarnów), 14) Konior (Cracovia). 15) Frączyk (Metal), 16) Dybcio (Reduta Warszawa), 17) „Pelikan" (AZS. Lublin), 18) Szlaga (Legja kr.), 19) Kotarski (KPW. Nowy Sącz). Jeden zawodnik nie ukończył biegu.



Mistrz Polski w biegu naprzełaj Fjałka na mecie.

Po biegu rozpromieniony mistrz Polski zdradza nam tajniki swej taktyki.

— Pierwszą połowę dystansu przebiegłem w średniem tempie. Potem jednak zwiększyłem znacznie tempo. Nie chciałem pozostawiać rozgrywki na koniec trasy, żeby nie mieć jakiejś niespodzianki.

Z wyniku jest nadzwyczaj zadowolony, nie czuje się zmęczony.

Wicemistrz mówi, że trasa mu nie odpowiadała, a pozatem, że pierwszeństwo w obecnych jego zamiłowaniach sportowych dzierży lotnictwo, w którem spodziewa się również dojść do sukcesów.

Należy z uznaniem podkreślić sprawną organizację biegu, spoczywającą w rękach *KOZLA*.

P. P.

Nowacka mistrzynią Polski w biegu naprzełaj.

Lwów, 22 kwietnia. (tel.) W niedzielę odbył się we Lwowie bieg naprzełaj pań o *mistrzostwo Polski*. Udział w biegu wzięły trzy zawodniczki, w tem jedna zamiejscowa.

Małę ilość startujących tłumaczy się po części niedopuszczeniem do biegu kilku zawodniczek ze względów zdrowotnych. Trasa wynosiła 1000 m. i prowadziła przez park Głowackiego.

Zwyciężyła *Nowacka* (AZS Warszawa) w czasie 3.04, 2) Robakowska (Sokół Macierz, Lwów) 3.38, 3) Gasparska (AZS Lwów) 50 m. w tyle.

BIEG NA PRZEŁAJ W WARSZAWIE na trasie 4 km. wygrał Broma (Warszawianka) 12:30 przed Ruslewskim (Żagiew). Startowało 134 zawodników.

W wewnętrznych zawodach Warszawianki Lokajski osiągnął 110 m płotki w czasie 16.7 a w oszczepie 59.20 m. Bieg 1000 m. wygrał Kuźnicki w czasie 2.42.

W WILNIE Z OKAZJI 15-EJ ROCZNICY WYZWOLENIA zorganizowano bieg ulicami miasta. Trasa prowadziła ulicami, na których w r. 1919 odbyły się najostrzejsze walki. Start nastąpił z ulicy 3-ej Baterji, dalej trasa wiodła bulwarem rzecznym uo lewej stronie Wilji, ul. Syrokomli do Cielętnika koło pałacu Tyszkiewicza, gdzie znajdowała się meta. Biegowi przyglądało się dużo publiczności. Bieg wypadł niezwykle pięknie z punktu widzenia propagandowego. Startowało 47-miu zawodników. Trasa wynosiła 2400 m. Pierwszy przybył Kazimierski (Ognisko) 6:57.2, 2) Bobowicz (SMP.) 7:18.9, 3) Bębnowski (niestow.) 7:19.4. Po biegu wiceprez. miasta inż. Jensch rozdał pamiątkowe dyplomy.

BIEG NA PRZEŁAJ W SOSNOWCU. W niedzielę odbył się w Sosnowcu strzelecki wiosenny bieg na przełaj na trasie około 7 km. Wyniki biegu: 1) Lesiakowski (Sosnowiec) 24:28.8, 2) Orłowski (Sosnowiec Środula) 24:53.8, 3) Bol. Karch (Czeladź) 25:10.4, 4) Bętkowski (Czeladź) 26:39.4, 5) Gamrat Jan (Czeladź) 27:13.

BIEG NA PRZEŁAJ W WIELUNIU o mistrz. P. K. S. województwa łódzkiego zakończył się zwycięstwem Wł. Sadowskiego w czasie 24:30.

DWUDNIOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE SOKOŁA W CZELADZI dały nast. wyniki: panowie 100 m.: 1) Strojnowski 11.4, 200 m.: 1) Strojnowski 24.7, 800 m.: 1) Legawiec 2.14.6, 1500 m.: 1) Kryczek 4.48.7, 5000 m.: 1) Underowicz 18:34, 10.000 m.: 1) Szczepanik 38:10, sztafeta olimpijska 4:05.2, rzut dyskiem panowie: 1) Zwodny 32.60, juniorzy: Pilat 32.30, rzut kulą: 1) Mucha 10.85, skok wdal: 1) Strojnowski 6.25, wzwyż: 1) Mucha 1.58, o tyczce: 1) Mucha 3.50,

Panie: 60 m.: 1) Segnówna 8.1, 100 m.: 1) Segnówna 13.9, 800 m.: Kubisianka 3:28, skok wdal: 1) Segnówna 4.67 m., skok wzwyż: 1) Muszanka 1.27, rzut kulą: 1) Segnówna 6.68. Organizacja zawodów sprawna.

Sport w Radjo.

W bieżącym tygodniu radjosłuchaczy sportowców czeka *kilka ciekawych transmisyj sportowych*. W piątek, sobotę i niedzielę Polskie Radjo transmituje z kortów warszawskiej Legji *międzyklubowy mecz tenisowy Rot-Weiss (Berlin)—Legja (Warszawa)*. W pierwszym dniu zawodów 27 bm. transmisja rozpocznie się o godz. 16.35, w drugim dniu 28 bm. o godz. 16.10 i w niedzielę 29 bm. o godz. 17 do 17.30.

Prócz tego w niedzielę 29 bm. odbędzie się druga transmisja sportowa. Mianowicie o godz. 13.30 będzie transmitowane *zakończenie międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska—Austrja*.

W tym samym dniu była projektowana również transmisja z meczu bokserskiego *Polska—Niemcy* z Poznania, który rozpoczyna się dopiero o godz. 20 wieczorem. Niestety ze względu na odbywającą się w tym samym czasie transmisję opery z medjolańskiej La Scali — transmisja meczu Polska—Niemcy nie może dojść do skutku.

Wzamian za to Polskie Radjo projektuje przeprowadzić transmisję z fragmentu *Biegu Narodowego w dn. 3 maja*. Transmisja z tego biegu nastręcza dużo bardzo poważnych trudności natury technicznej i programowej (transmisja nabożeństwa z Jasnej Góry), lecz mimo to Polskie Radjo dołoży wszelkich starań, aby transmisja fragmentu Biegu Narodowego mogła się odbyć.

* * *

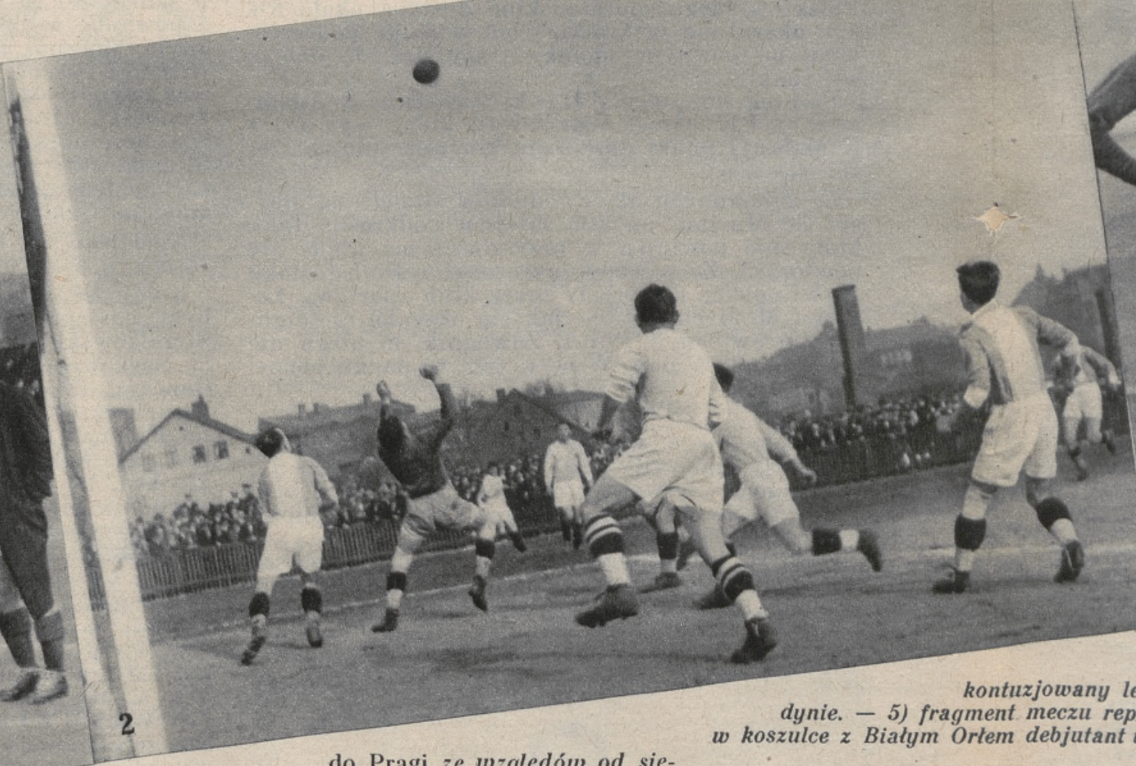
Rozgłośnia *krakowska* rozpoczęła cykl odczytów sportowych *„Z kajakiem na wodę"*. Pierwszym odczytem z tej serji był odczyt referenta sport. rozgłośni krakowskiej p. *Olkusznika*, wygłoszony w ub. tygodniu. W dn. 24 bm. (wtorek) drugi odczyt z tej serji wygłosi red. *Wł. Długoszewski* p. t. *„Wioślarstwo a sport kajakowy"* o godz. 19.15. Następny odczyt z tej serji wygłosi w przyszłym tygodniu inż. Rząca.



Powyżej: grupa Szkotów specjalnie przybyłych na mecz Szkocji z Anglją do Londynu. Dla zdopingowania drużyny Szkoci pokazują jej olbrzymią flaszkę whisky.

FOOTBALL KRÓLUJE NA ŚWIECIE











Powyżej i na prawo: 1) drużyna piłkarska Śląska. którą pokonała w ub. niedzielę w Katowicach Kraków 3:0. — 2) fragment meczu Kraków—Śląsk pod bramką Krakowa. — 3) fragment meczu Szkocja—Anglja w Londynie, bramkarz szkocki Jackson kontuzjowany leży na ziemi. — 4) niebezpieczny atak Szkotów na bramkę Anglji na ostatnim meczu w Londynie. — 5) fragment meczu reprezentacji Polski z reprezentacją Warszawy. Jachimek w podskoku łapie piłkę naprzeciw niego w koszulce z Białym Orłem debjutant w reprezentacji Wilimowski, którego występ był bardzo udałym i spotkał się z ogólnem uznaniem.

Kraków, 23 kwietnia.

Jeśli ktokolwiek miał jeszcze wątpliwości co do znaczenia sportu wogóle, a piłki nożnej w szczególe, ten objekcje ten *musiał stracić po tem, co działo się i dzieje w związku z odwołaniem meczu Polska—Czechosłowacja.*

Nietylko prasa czeska zapełniona jest komentarzami tego pociągnięcia, ale także prasa całego świata *interesuje się wymownie tym objawem* dodając wszędzie jednobrzmiące uwagi, że *sport musi być potęgą nielada, skoro używa się do demonstracji natury politycznej.*

Tym sposobem krzywda, jaką się wyrządza polskiej mniejszości na Śląsku Cieszyńskim, znajdującym się w rękach Czechosłowacji,

stała się znaną całemu światu,

a szerokie rzesze społeczeństwa czechosłowackiego dowiedziały się, iż nie wszystkie metody postępowania rządu Czechosłowacji zgodne są ze zwyczajami, przyjętemi w państwach cywilizowanych.

Zaznaczyć należy, iż komentarze prasowe czeskiej asocjacji footballowej *nie wywarły tego efektu, jakiego oczekiwali Czesi,* a wszyscy zgodzili się na jedno, iż *Polska musiała mieć pewne racje stanu, skłaniające ją do tak skrajnego posunięcia.*

Pewne objekcje wywołał *fakt wycofania się Polski z rozgrywek o mistrzostwo świata.* Nie jest to pierwszy wypadek, gdyż przed Polską wycofały się z rozgrywek *Peru i Argentyna.* Jeden z zagranicznych znawców piłkarstwa stwierdził, iż wycofanie się Polski z rozgrywek *było przedwczesnem.* Ponieważ drużyna polska nie mogła przyjechać do Pragi *ze względów od siebie niezależnych,* przeto mogła być *mowa o dopuszczeniu Polski jako 17-go finalisty do rozgrywek finałowych we Włoszech.*

Dzisiaj oczywiście sprawa jest przeądzona i możemy jedynie oczekiwać *na wyrok FIFA,* który ustali wysokość odszkodowania, jakie PZPN będzie musiał zapłacić bez względu na to, czy z własnej kasy, czy też z kasy państwowej. Czechosłowacy obliczają swoje straty

na 200.000 koron,

czyli około 50.000 zł. Suma więc w każdym razie poważna.

W miejsce meczu Polska—Czechosłowacja rozegrano w Pradze *dwa ciekawe mecze.* W ub. sobotę *team Czechosłowacji pokonał wiedeński Sportclub 9:2,* w niedzielę zaś *Sparta zremisowała z Vienną 0:0.*

W związku ze spaleniem trybuny na boisku Sparty, na szczególne uwzględnienie zasługuje posunięcie władz samorządowych i rządowych, które *zwolniły całkowicie Spartę od podatków miejskich i podatku od widowisk na przeciąg dwóch lat.* Jest to wymowny dowód, jak traktuje się pracę klubów sportowych zagranicą. Jakżeż inaczej jest u nas, gdzie nierzadko *komornik stoi przy kasie i zajmuje na miejscu wszelkie wpływy z danej imprezy sportowej!*

* * *

A tymczasem *football króluje nad światem.* Sezon wiosenny, gdy jeszcze ani lekkoatleci, ani wioślarze, ani kolarze nie wystąpili na pierwszy plan, *wyłącznie jest poświęcony piłce nożnej.* Jak narazie, *najmniejszą rolę odgrywają rozgrywki eliminacyjne do mistrzostw świata.* W poszczególnych krajach znacznie więcej zainteresowania wzbudzają rozgrywki mistrzowskie, które zwolna zbliżają się do zakończenia.

Najwięcej zaciekawienia budzą

rozgrywki angielskie.

Liga stoi w przededniu zakończenia całorocznych zmagań o tytuł mistrza, która po raz drugi zrzędu, a poraz trzeci po wojnie, powędruje do *Arsenalu.* Klub ten wykazał w ciągu całego roku najrówniejszą formę i mimo utraty świetnego manażera, jakim był zmarły niedawno *Chapman* i trudności ze znalezieniem następcy na jego miejsce, zdołał rozprawić się kolejno z tak groźnymi przeciwnikami, jakiemi były drużyny *Tottenham Hotspurs, Derby County,* a ostatnio *Huddersfield Town.*

Ostatnie miejsce w Lidze jest *również przesądzone.* Wątpliwy ten zaszczyt przypadł w udziale drużynie *Sheffield United, która po 40 latach pobytu w eksra-klasie angielskiej, musi spaść do drugiej ligi.* Kto w tej przykrej podróży towarzyszyć będzie Sheffieldowi — niewiadomo. Może to być *Birmingham,* może być *Newcastle United,* natomiast *Chelsea* wydaje się być uratowaną od tej przykrej ewentualności.

Ciekawem jest

nastawienie publiczności angielskiej

odnośnie do piłki nożnej. Tak np. na mecz decydujący o mistrzostwie Ligi między Arsenalem a Huddersfield Town przybyło *„tylko“ 60.000 osób,* gdyż reszta obawiała się... *że nie dostanie biletów.* Na mecze angielskie przyjeżdża *znaczna ilość widzów z kontynentu.* Wycieczki z Belgji dochodzą do *cyfry 1000 osób,* co jest wyraźnym dowodem popularności, jaką cieszy się football angielski na kontynencie.

W Szkocji mistrzostwo zdobył już prawie definitywnie *Glasgow Rangers,* który ma pięć punktów przewagi nad, przez długi czas prowadzącym w tabeli *Motherwellem.* Do drugiej ligi spadną *Cowdenbeath i Airdrieonians.*

W niedługim czasie *reprezentacja Anglji gościć będzie na kontynencie,* gdzie rozegra mecz w Budapeszcie z *Węgrami* i w Pradze *z Czechosłowacją.* Natomiast wyjazdy poszczególnych drużyn angielskich w większości wypadków *zostały odwołane,* gdyż Anglicy nie licząc się z kryzysem, dającym się więcej odczuć na kontynencie, *stawiają ciągle bardzo wygórowane pretensje* i kluby kontynentalne nie mogą zapewnić im odpowiednich gwarancyj.

Ostatni mecz międzypaństwowy między Anglją a Szkocją zebrał na stadjonie Wembley w Londynie

„tylko“ 93.000 osób,

z których *30.000 przybyło specjalnemi pociągami ze Szkocji.* Oznacza to *pewien spadek cyfry widzów,* gdyż na meczu Anglja Szkocja, rozegranym w ub. roku w Hampdon Park w Glasgow, było obecnych *137.000 widzów.* Niewątpliwie cyfra ta byłaby grubo przekroczona w Londynie, gdyby nie fakt, iż stadjon londyński może pomieścić *najwyżej 93.000 osób.* — Szczęśliwy kraj ta Anglja!

Najbliższą sensacją Anglji będzie *finał puharu.* Startują w nim *Manchester City i Portsmouth,* a więc drużyny stojące bliżej końca tabeli, niż jej początku. Mecz ten zostanie rozegrany 28 bm. w Londynie, przyczem faworytem spotkania jest raczej *Portsmouth.*

Już dziś zainteresowanie meczem finałowym jest niebywałe, Od szeregu tygodni zarząd stadjonu w Wembley otrzymuje zamówienia na bilety wstępu. Liczba tych zamówień doszła obecnie

do cyfry 370.000.

Na liczbę tę komitet oddaje *zaledwie 25.000 kart wstępu.* Reszta musi być oddana *do dyspozycji Federacji, względnie klubów,* a ogólna liczba miejsc na stadjonie w Wembley przy dostawieniu kilku nowych rzędów, wynosi *zaledwie 95.000,* to też Federacja jest atakowana przez prasę angielską, że dotychczas nie zdołała postarać się o rozbudowę stadjonu chociaż do cyfry 125.000 miejsc, o którem była mowa już przed laty.

Pobieżne obliczenie dowodzi jasno, iż powiększenie cyfry miejsc przyniosłoby *zwiększenie dochodu Federacji o setki tysięcy funtów szterlingów,* ceny bowiem biletów nie są wcale niskie.

Z obydwu finalistów *Manchester City* już trzykrotnie doszedł do finału puharu, *Portsmouth* tylko raz. Ciekawem jest, iż obydwie drużyny miały do czynienia w finale z *Bolton Wanderers,* drużyną dziś drugoligową. W r. 1904 Manchester City pokonał Bolton Wanderers 1:0, zdobywając raz jedyny puhar. W r. 1926 doszło do rewanżu w finale puharu, tym razem jednak *wygrał Bolton 1:0.* W r. 1929 *Bolton Wanderers* pokonał w finale Portsmouth 2:0, w r. 1933 Manchester City doszedł również do finału, został jednakże pokonany przez *Everton 0:3.*

* * *

Najważniejszem spotkaniem ub. niedzieli na kontynencie był mecz Austrja—Węgry. Był to *mecz jubileuszowy,* obydwa bowiem państwa spotkały się po raz 75-ty. Ciekawem jest, iż mimo 33 zwycięstw Węgrów, tylko 23 wygranych Austrji i 19 remisów, stosunek bramek przemawia *na korzyść Austrji 162:154.*

Cała Austrja żyje obecnie wspomnieniami tego *pięknego meczu,* który prasa zarówno austrjacka, jak węgierska nazywa *dobrą propagandą piłkarstwa.* Wszyscy także godzą się, iż Austrja *wygrała zasłużenie* i podkreślają dobrą grę obu napadów.

W rozgrywkach ligowych prowadzi *Admira* o trzy punkty przed Rapidem. Natomiast sytuacja na końcu tabeli przedstawia się zupełnie niejasno i niemniej jak

ośm klubów jest zagrożony spadkiem.

Chwilowo ostatnie miejsce zajmuje *F. C. Donau.*

Najbliższym meczem międzypaństwoym będzie eliminacja do mistrzostw świata między *Austrją a Bułgarję,* który to mecz odbędzie się w Wiedniu w dniu 25 bm. Będzie to zapewne *prosta formalność,* gdyż wątpić należy, aby młody football bułgarski mógł poważniej zagrozić naddunajskiej potędze.

Wielką sensacją w świecie sportowym jest

wycofanie się Węgrów

z wszelkich prac około organizacji mistrzostw świata. Zarząd ligi węgierskiej motywuje ten fakt tem, iż dotychczasowy przebieg rozgrywek eliminacyjnych, oraz wycofanie się szeregu państw z rozgrywek dowodzą jasno *braku jakiejkolwiek fachowości w ujęciu całego zagadnienia.* —

Fakt powyższy jest bardzo *wymownym* i świadczy, iż olbrzymia impreza, zainicjowana i przeprowadzana obecnie przez Włochy, ma wszelkie pozory *imprezy wyłącznie finansowej,* w niewielkim tylko kontakcie pozostającej z właściwym sportem.

We Francji football zaczyna ustępować miejsca innym gałęziom sportu. Rozgrywki mistrzowskie zostaną zakończone w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Na czele ligi znajduje się *F. C. Sette* przed *Olympique Marseille.* Dwie te drużyny są równocześnie *finalistami puharu Francji.* Obydwie więc mogą uzyskać dwa tak zaszczytne tytuły, jakiemi są mistrzostwo Francji i zdobycie puharu.

Ciekawem jest, iż najlepsze siły leadera tabeli, to *Jugosłowianin Beck* (prawy pomocnik), *Anglik Hillier* (obrońca) i *Francuz Gabrillargues* (lewy łącznik). Zainteresowanie meczami piłkarskiemi we Francji jest *dużo mniejsze, niż w Anglji.* Najbardziej sensacyjne mecze gromadzą na widowni *zaledwie 20.000 publiczności.*

W Niemczech rozgrywki mistrzowskie weszły już w fazę rozgrywek międzyokręgowych, prowadzonych w czterech grupach. Stosunkowo najlepszą formę wykazuje klub *Schalke „04“.*

We Włoszech leader tabeli, przez długi czas niepokonana *Ambrosiana* doznała ostatnio porażki z Fiorentiną i wykazuje pewien spadek.

W Szwajcarji na czele tabeli znajduje się *FC Bern* przed zdobywcą puharu Grasshoppers i genewską Servette. Ostatnie miejsce zajmuje F. C. Zurych.

Powyższy, bardzo pobieżny przegląd rozgrywek ilustruje wymownie stopień zainteresowania piłką nożną w całej Europie i dowodzi, iż piłka nożna bez zmian znajduje się na czele wszystkich gałęzi sportu.

W. D.

Mecz bokserski Węgry—Polska 10:6

(Własna korespondencja „Raz Dwa Trzy“).

Budapeszt, 20 kwietnia.

Podczas, gdy wszyscy inni uczestnicy pięściarskich mistrzostw Europy już przed kilku dniami mogli odetchnąć po męczącej orce mistrzowskiej, Polacy musieli jeszcze trwać w pogotowiu, mając w dniu dzisiejszym do stoczenia ciężki, a przytem doniosłe spotkanie międzypaństwowe o puhar środkowo-europejski z Węgrami. Nigdy jeszcze nie byliśmy tak blisko wygranej, jak tym razem i nigdy jeszcze zwycięstwo nie wymknęło się nam tak z ręki lekko, jak teraz.

Węgrzy, którzy doprowadzili aż w sześciu wagach swoich zawodników do tytułów mistrzów i wicemistrzów Europy, w spotkaniu z Polską nie mogli z nich już prawie skorzystać, gdyż niektórzy z nich byli kontuzjonowani. Zmusiło to ich do *zmienienia składu aż w czterech wagach*, ale z swoim nowym składem przyszli dopiero na chwilę przed rozpoczęciem zawodów, chcąc wcześniej wybadać nastroje w obozie polskim.

Chodziło im przedewszystkiem o Szigettiego, o którego bardzo się obawiali, aby jego świeżo zdobyty tytuł mistrzowski nie doznał szwanku w walce z nieznanym Polakiem, za jakiego uchodził tu *Chmielewski*. Postawiono wystawić go do wagi półciężkiej, ale Chmielewski gotował się na Węgra i miał ruszyć na niego, bez względu na wagę, w jakiej miał on startować.

Potem wielkie kłopoty nastręczyła Węgrom waga, której nikt z dawnych uczestników mistrzostw *już nie utrzymał*. Kubinyi, Enekes, Harangi, Varga, Szigetti czy Szabo, dawno już przekroczyli dozwolone „limity“, dlatego musiano sięgnąć do *nowego rezerwuaru*. Że nasze twierdzenia nie są gołosłowne, świadczyć mogą fakty, że *Varga* startujący w mistrzostwach w półśredniej, miał na meczu z Polską o 4 kg ponad jej granicę i walczył w średniej, a Szigetti przekroczył kategorję średnią o całych 6 kg.

W tych warunkach spotkanie z Węgrami *można było łatwo rozstrzygnąć na swoją stronę. Ale nasi tymczasem*

rozczarowali na całej linji.

Mieli przeciwników *znacznie słabszych, niż przypuszczali* i mimo to spotkanie przegrali. Niektórzy uskarżali się na *przemęczenie*, inni na robienie wagi, inni na głód, czy też na przejedzenie i ociężałość.

Rothoc i Seweryniak pokazali tylko po jednej rundzie ze swojej szczytowej formy. Ta starczyła im, aby ze spotkania wyjść zwycięsko, ale nam to nie starczyło, skoro w ciągu dwóch pierwszych wisiało nad nimi widmo porażki. *Majckrzycki* zrobił swoje, choć w stylu mniej imponującym niż podczas mistrzostw, *Chmielewski* stoczył równą prawie walkę, ale rozczarował, bowiem widywaliśmy go już w znacznie lepszej. *Forlański* poszedł znacznie lepiej, niż podczas mistrzostw, choć i to mało jeszcze było na pokonanie Frigyesa.

Rogalski i Sipiński zawiedli zupełnie.

Byli w ringu *niezdecydowani* i bardzo *anemiczni*. Wogóle spotkanie dzisiejsze było *najanemiczniejszem z wszystkich, jakie dotąd stoczyliśmy*. Boks *w słabem wydaniu zainteresowanie małe*.

Zaczęło się ono walką *Rotholca* ze *Szanto* w wadze muszej. Walka zaczęła się w ospałem tempie, bez żadnych ciosów w ciągłych clinchach, z których zawodnikom nie chciało się jakoś oderwać. Dopiero w trzeciej rundzie Rotholc poszedł swym warszawskim stylem i po krótkim sierpie *Szanto znalazł się już do 6-ciu na deskach*. Wstaje zamroczony i ciągłem trzymaniem się nie pozwala Rotholcowi zdobyć się na rozstrzygający cios. Gdy wreszcie padł, było już za późno, bo przy dziewięciu gdy nic nie zapowiadało, aby Szanto mógł się sam z desek podnieść, zabrzmiał gong i *Polakowi przyznano zwycięstwo na punkty*.

W wadze koguciej *Rogalski* spotkał się z *Lovasem*, który niewiele ustępuje Enekesowi. Jest pierwszorzędny w zwarciu i ma doskonałe uniki. Rogalski walczy ospale, jakby bez ducha, ciągle tylko czaruje swego przeciwnika swą lewą, a na cios z prawej zdobyć się nie może. Jest bardzo wolny i pozwala przeciwnikowi zabierać zawsze ostatnie słowo w każdem zwarciu. *Rogalski przegrał na punkty wysoko*.

Początkowo otwartą walkę stoczył *Forlański* w wadze piórkowej z *Frigyesem*. Była to rewanżowa walka za spotkanie, stoczone podczas turnieju mistrzowskiego. Polak walczył dziś znacznie lepiej, niż za pierwszym razem i choć nie dorównał Frigyesowi, to jednak zasłużył na wyróżnienie. Węgier miał cios nietylko silniejszy ale i celniejszy, szybszą orjentację, która pozwalała mu na udane kontry i riposty. Forlański często wykazywał jakby niezdecydowanie.

W wadze lekkiej *Sipiński* spotkał się *z nowicjuszem w barwach reprezentacji Węgier — Mandim*. Był od niego technicznie lepszy, często przez jego gardę trafiał dobrze, unikał przed ciosami Węgra, który często niezręcznie zabierał się do ataku. Pod koniec drugiej rundy Polak puchnie, ale nie traci pola w takim stosunku, aby ze spotkania *wyjść jako pokonany*, za jakiego ogłosili go sędziowe.

Po tej walce stan posiadania punktowego Węgrów *wzrósł do 6:2*.

Przeciwko *Seweryniakowi* staje w wadze półśredniej *Perczel*, zawodnik stosunkowo małego wzrostu, co Polakowi nie najbardziej odpowiada. Początkowo Adam nie efektownie idzie, atakując dolne partje przeciwnika, który często się jednak „odgryza“. Dopiero w trzeciej — Seweryniak pokazał swój *prawdziwy poziom boksu*, atakując nieprzerwanie na szczękę. Większość ciosów nie ominęła celu. *Seweryniak wygrywa więc zasłużenie wysoko na punkty*.

W wadze średniej *Majchrzycki* spotkał się z *Vargą* i dzięki swej technice oparł się szalonym ciosom Vargi. Polak utrzymywał go przez obie pierwsze rundy mocno w zwarciu, a gdy Varga stracił wiele ze swych sił, puścił go na dystans, *gdzie szybko sobie z nim dał radę*, świetnie kontrując każdy cios Węgra. Jednak wielokrotnie świetnie pomyślane akcje Polaka nie wychodziły mu tak bezbłędnie, jak sobie to był obmyślił, a poza tem częste trzymanie Majchrzyckiego też nie znajduje naszej aprobaty. *Zwyciężył Majchrzycki na punkty*.

W wadze półciężkiej walczyli dwaj zawodnicy z średniej: *Chmielewski* przeciw *Szigettiemu*. Polak swoją piękną pracą nóg i świetną lewą zaimponował natychmiast Węgrom; do pełnego kompletu brakowała mu jeszcze prawa, której ani razu nie potrafił celnie umieścić, *przez co przegrał mecz*. Ale bezstronnie zaznaczyć trzeba, że *Szigett walczył znacznie lepiej, niż podczas mistrzostw*. — Wygrał na punkty nieznaczne, ale pewnie *Szigetti*.

W wadze ciężkiej *Wocka* spotkał się z *Györffim*, ale boksu nie pokazał, jak to już u niego zwyczajem. Tym razem widać po długich miesiącach nietrenowania był fatalniejszy, niż dawniej. Wówczas potrafił jeszcze zadać jakiś cios, *dziś znikło i to*. Zrobił w ringu wrażenie *strasznie nieprzyjemne*, czego wytłumaczyć nie można nawet trudami podróży. *Spotkanie wygrał Györffi, przesądzając ostateczny wynik meczu międzypaństwowego na stronę Węgier w stosunku 10:6*.

M. Lip.

Konkursy hippiczne w Nicei.

(Własna korespondencja „Raz Dwa Trzy“).

Nicea, 20 kwietnia.

Pamiętamy jeszcze dobrze szczytowe lata formy naszych kawalerzystów, którzy dwukrotnie już na konkursach nicejskich zdobywali *Puhar Narodów*, dowodząc swej wyższości nad wszystkimi jeźdźcami Europy.

Od tego czasu dużo się zmieniło i Polska straciła swoje przodujące w tym sporcie stanowisko. Zarówno brak odpowiedniego materjału końskiego, jak i wycofanie się wielu „asów“ polskiej hippiki, osłabiło poważnie nasze szanse, wskutek czego w ciągu ostatnich dwóch lat *znacznie zredukowano międzynarodowy program naszych kawalerzystów*.

Dopiero w r. b. usilna praca *„grupy olimpijskiej“* w Centrum Wyszkolenia Kawalerji w Grudziądzu zaczęła przynosić owoce, w postaci polepszenia formy zarówno koni, jak i jeźdźców, wśród których przewija się znaczna ilość nowych nazwisk.

Pierwszą próbą w r. b. naszych kawalerzystów był *start na konkursach hippicznych w Nicei*. Są one otwarciem sezonu letniego i wyprzedzają podobne konkursy w Lucernie, Paryżu, Berlinie, Warszawie itd. Posiadają one zdawna ustaloną tradycję i ściągają rokrocznie *elitę kawalerji Europy na „Lazurowe Wybrzeże“*.

Z wyników dotychczasowych konkursów nie mamy powodu być szczególnie zadowolonymi. Brak obycia międzynarodowego był prawdopodobnie przyczyną tego faktu, iż w dotychczas rozegranych konkursach *nie znaleźliśmy się na pierwszych niestety miejscach*. Stwierdzić jednak należy, iż materjał koński, jaki przywieźli ze sobą na Riwierę Niemcy, Francuzi, Włosi i Szwajcarzy jest tego rodzaju, że nasze „Reszki“, „Roksany“, „Ali“, „Doneusy“ itd., muszą zadowalać się dalszemi miejscami, mimo, iż jeźdźcy nasi *wcale nie ustępują poziomem swych umiejętności sławom zagranicznym*.

Wyniki dotychczasowych konkursów:

Nagroda *hoteli nicejskich: 1) por. Schwarzenbach* (Szwajcarja) na „Schwabensohn“ 2:12, 2) por. Hasse (Niemcy) na koniu „Olaf“ 2:15, 3) por. Schwarzenbach na „Chantecler“.

Nagroda *komitetu organizacyjnego: 1) por. Campello* (Włochy) na „Beau-Rivage“ 1:58, 2) por. Buceda (Portugalja) na „Beaulieu“, 3) mjr. Muralt (Szwajcarja) na „Corona“.

Nagroda *komitetu turniejowego: 1) płk. Borsarelli* (Włochy) na „Crispa“ 1:57.8, 2) mjr. Muralt (Szwajcarja) na „Notas“ 2:04.

Nagroda *ks. Monaco: 1) por. Hasse* (Niemcy) na „Der Mohr“, 2) por. Mena e Silva (Portugalja) na „Fossette“. W drugim konkursie o tą samą nagrodę pierwsze miejsce zajął *kpt. Lequio* (Włochy) na „Nereide“, 2) rtm. *Szosland* (Polska) na „Ali“, 3) kpt. Clave (Francja) na „Volant III“.

Nagroda *ks. Aosta: 1) kpt. Clave* (Francja) na „Irish Quaker“ i „Volan“, 2) *rtm. Ruciński* na „Reszce“ i „Roksanie“, 3) kpt. Lequio na „Nereide“ i „Pegaseo“.

Jednym z głównych konkursów w Nicei jest

konkurs o nagrodę wędrowną Armji Polskiej.

Jest to jeden z trudniejszych konkursów, przyczem wszystkie błędy są przeliczane na sekundy, dodawane do właściwego czasu.

Do decydującej rozgrywki w r. b. stanęło *13 uczestników*. Zwyciężył dzięki wspaniałej bezbłędnej jeździe por. *Campello* (Włochy) na „Beau Rivage“, który zdobył tę nagrodę po raz trzeci, drugim był kpt. Cavanillas (Hiszpanja) na „Arlesienne“, 3) por. Gutierrez (Włochy) na „Morgilla“, 4) płk. Borsarelli (Włochy). *Rtm. Szosland* na „Doneuse“ otrzymał wstęgi.

Drugim zkolei ważnym konkursem był konkurs o *nagrodę kawalerji belgijskiej*, którego klasyfikacja była przeprowadzona indywidualnie i zespołowo. Indywidualnie zwyciężył *por. Schwarzenbach* na „Schwabensohn“, który to koń słusznie może być uważany za najlepszego konia turnieju, drugie miejsce zajął por. Mena e Silva (Hiszpanja) na „Fossette“, 3) kpt. Silvio (Hiszpanja) na „Flucidal“.

Drużynowo w konkursie tym wygrały *Włochy* (16 p.) w składzie: płk. Barsarelli na „Crispa“, kpt. Formigli na „Bronco“, kpt. Lequio na „Nereide“ i por. Gutierrez na „Intrepida“, drugie miejsce zajęła Francja 20.5 p., trzecie Szwajcarja 21.75 p., *czwarte Polska 27.50 p.*, piąte Portugalja 37.25 p., szóste Hiszpanja 132.25 p. Drużyna niemiecka *została wycofana* z powodu kontuzji jednego z koni, którego regulamin nie pozwala wymienić na innego.

Następnym konkursem był *konkurs o nagrodę Ministerstwa Rolnictwa, zastrzeżony wyłącznie dla koni francuskich*. W pierwszym oddziale tego konkursu wygrał por. *de Foucaucourt* na „Sesam II“, 2) por. D. Moupou, 3) por. Cavaille na „Escapade“. W drugim oddziale również wygrał por. *de Foucaucourt* na „Convenence“. Ten sam oficer zajął także trzecie miejsce na „Coco“, drugim był kpt. Clave na „Bravo“.

Sensacją tegoż konkursu był *występ pokazowy „Czarnego szwadronu“* szkoły jazdy z Saumur. Oddział ten zademonstrował wiele pięknych i trudnych pokazów jazdy konnej.

Szef ekipy niemieckiej gen.-mjr. *von Dalwigk* wydał przyjęcie, w którem wzięli udział przedstawiciele władz oraz szefowie ekip państwowych. Gen. Dalwigk zapowiedział, iż *zachęcony przykładem Polski i Belgji*, postara się o *ufundowanie nagrody armji niemieckiej* na konkursy nicejskie.

Konkursy w Nicei odbywają się jak rokrocznie wśród wspaniałego otoczenia, jakie stanowi zarówno bogata roślinność, jak i piękna dekoracja stadjonu hippicznego.

W.

Nagrodę Armji Portugalskiej zdobywają Niemcy.

Nicea, 22 kwietnia (tel.) W sobotę rozegrano w Nicei konkurs o nagrodę **Armji Portugalskiej**. Był to jeden z najcięższych konkursów. Na starcie stanęło 23 jeźdźców, z których tylko 4 przeszło parcours **bez błędu**, między którymi odbyła się **dodatkowa rozgrywka** przy podwyższonych przeszkodach.

W rozgrywce cały parcours przeszedł bez błędu **„Olaf“** świetnie prowadzony przez **por. Hassego** (Niemcy), zdobywając nagrodę armji portugalskiej. Drugie miejsce zajął **por. Campos** (Hiszpanja) na „Formidable“, trzecie **mjr. Formigli** (Włochy) na „Ronco“. **Rtm. Momm** przewrócił się na jednej z przeszkód i został tem samem wyeliminowany z walki o pierwsze miejsce. Przypadło mu w udziele miejsce czwarte.

Konkurs myśliwski koni francuskich wygrał „Fleur de Luysse“ pod por. **Gudin de Valberin.**

Przerwa w konkursach hippicznych.

Nicea, 22 kwietnia. (tel.) Panująca od kilku dni na Riwierze niepogoda pogorszyła się jeszcze bardziej w nocy z soboty na niedzielę. W niedzielę przed południem *deszcz lał jak z cebra*.

Ponieważ nie zanosiło się na poprawę, organizatorzy turniejów hippicznych *odwołali wyznaczane na niedzielę popołudniu konkurencje* i przesunęli je na poniedziałek. W poniedziałek odbędą się zawody o nagrodę miasta Nicei, we wtorek zaś, który to dzień przewidziany był na wypoczynek, przeprowadzone zostaną konkurencje, wyznaczone na poniedziałek.

We środę odbędzie się *zamknięcie turnieju* głównym konkursem o wielką nagrodę narodów.

———§0§———

Zawody konne 15 p. uł. w Poznaniu.

Poznań, 22 kwietnia (tel.) Z okazji 15-lecia 15 pułku uł. poznańskich odbyły się na miejscowym hipodromie **zawody konne,** które zgromadziły ponad 3000 widzów. Obecni byli m. in. na zawodach inspektor armji **gen. Konarzewski, gen. Skotnicki, gen. Anders, gen. Wład i gen. Zahorski** i inni.

Wyniki: w konkursie oficerów w lekkiej serji pierwszy zwyciężył **por. rez. Kościelski** na „Tamarze“ przed por. Pinińskim. W drugiej serji wygrał **por. Piniński** na „Polkanie“.

W oficerskim konkursie ciężkim zwyciężył również **por. Piniński** na „Solarze“ przed por. Michalskim.

W konkursie podoficerskim w jeździe parami wygrała para **plut. Matysiak i kapr. Olejniczak.** Organizacja zawodów sprawna.

* * *

NA MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KONNE 1 — 11 CZERWCA W WARSZAWIE zapewniono już sobie udział ekip niemieckiej, italskiej, francuskiej i rumuńskiej. Spodziewane są również starty innych ekip zagranicznych.

Mistrzostwa szermiercze Armji.

Kraków, 22 kwietnia.

Hala ośrodka W. F. w Krakowie, która dotychczas oglądała zawody bokserskie i lekkoatletyczne, po raz pierwszy bodaj zaroiła się biało ubranemi postaciami *szermierzy.*

Reprezentują oni najwyższy poziom szermierki polskiej. Wśród zawodników, walczących o mistrzostwo Armji, widnieją nazwiska szermierzy, którzy wielokrotnie reprezentowali barwy państwowe na meczach międzynarodowych i mistrzostwach olimpijskich.



Uczestnicy zawodów szermierczych o mistrzostwo Armji w hali Ośrodka W. F. w Krakowie.

Widzi się *kpt. Segdę, kpt. Nycza, por. Laskowskiego, kpt. Małlyskę* i wielu wielu innych. Obok nich zaś wyrasta *młoda gwardja szermierzy wojskowych,* którzy przeszli pierwszy szlif w zawodach garnizonowych i okręgowych, a obecnie ubiegają się o tytuł mistrza w niższych klasach.

Mistrzostwa te to rzadka okazja do zobaczenia sportu szermierczego *w najlepszem wydaniu i w najlepszej oprawie.* Bo też Okręgowy Urząd W. F., który przygotował te zawody z ramienia DOK V — uczynił wszystko, aby zawody te postawić

na wyżynie europejskiej.

I stwierdzić trzeba, że starania te *udały się w stu procentach,* jak to zresztą stwierdzili ci szermierze, którzy mieli możność uczestniczenia w zawodach zagranicą.

Trzy drewniane plansze, specjalnie wybudowane do mistrzostw, dobre oświetlenie, a nadewszystko sprawna organizacja składały się na świetną całość, która zaimponowała zarówno zawodnikom, jak i dość licznie przybyłej na zawody publiczności.

Zawody rozpoczęły się od odebrania raportu przez dowódcę O. K. V. *gen. Narbutt-Łuczyńskiego,* który wygłosił do zawodników przemówienie powitalne. Po raporcie odbyło się losowanie i zaraz bezpośrednio na plansze wstąpili szermierze do walk

w szpadzie II klasy.

Startowano, podobnie jak i we wszystkich kategorjach w klasie oficerów i podoficerów.

W klasie oficerskiej startowało 17 zawodników w dwóch grupach, z których po 4 wchodziło do finału. W eliminacjach walczono do jednego trafienia. W finale do trzech trafień. Pierwsze miejsce zajął *por. Adamski* (3 pp. leg.), mając 6 zwyc., dalsze zaś: 2) por. Spiechowicz (28 pp) 4 zwyc., 4) por. Brückner (C. W. Lot.) 4 zwyc., 4) por. Sawicki (12 p. uł.), 5) por. Mizerski (1 baon mostów kol.), 6) por. Kiesenwetter (Szkoła Podchor. Art.), 7) por. Padlewski (38 p. p.), 8) por. Ostankowicz (31 p. p.).

W klasie podoficerów startowało 13 zawodników: 1) *plut. Sutuła* (3 p. szwol.) 5 zwyc., 2) plut. Chlebiński (27 p. a. l.) 4 zwyc., 3) wachm. Prywata (C. W. Żand.), 3 zwyc., 4) plut. Norkiewicz (69 p. p.), 5) plut. Bartkowski (C. I. W. F.), 6) sierż. Więcek (17 p. p.), 7) sierż. Litwora (C. W. Lot.).

Bardzo interesujące były

walki w pierwszej klasie.

Ścierały się tu siły mniej więcej równe, które ponadto już niejednokrotnie krzyżowały ostrza na zawodach szermierczych. Temperament walczył tu o lepsze z rutyną. Trzeba jednak stwierdzić, iż zwykle decydowały *lepsze nerwy.*

W kategorji oficerów decydującem spotkaniem bodaj była walka por. *Laskowskiego* z kpt. *Małlyską,* który pierwszy potrafił rozstrzygnąć na swoją korzyść. Wogóle startowało 16 oficerów, z których 8 doszło do finału.

W eliminacjach w grupie pierwszej wygrał *por. Laskowski* przed kpt. Kuźnickim, w drugiej zaś *kpt. Małłysko* przed por. Serafinem. Sensacją było wyeliminowanie zawodników tej miary co *por. Zabielski, kpt. Szempliński.*

W finale triumfował *por. Laskowski K.* (CIWF). Drugie miejsce zajął kpt. Kuźnicki (50 pp), trzecie kpt. Małłysko (6 p. a. l.), czwarte por. Koprowski (C. W. Kaw.), piąte por. Fryszczyn (C. W. Art.). Por. Laskowski okazał się tu najlepszym i należy wyrazić żal, że nie reprezentował Armji w Budapeszcie.

W grupie podoficerów startowało 20 zawodników. Zwyciężył *plut. Taranda* (CIWF), 2) sierż. Pieczyński J. (Korp. Kadetów nr. 1), 3) sierż. Buczak J. (CIWF), 4) sierż. Radke J. (C. W. San.), 5) sierż. Jakubowski W. (20 pp).

* * *

Zawody potrwają jeszcze dwa dni. W poniedziałek zostaną rozegrane mistrzostwa *podoficerów w szabli II i I klasy,* zaś wtorek zostanie poświęcony rozgrywkom *oficerów w szabli II i I* klasy oraz w grupie olimpijskiej.

Jak mieliśmy sposobność stwierdzić w rozmowach z uczestnikami zawodów poziom szermierki wśród wojskowych *podnosi się stale,* a to dzięki pracy instruktorów CIWF, którzy objęli obecnie stanowiska w poszczególnych garnizonach. Niewątpliwie praca ta wyda w ciągu następnych lat jeszcze obfitsze owoce.

Przeciętnego widza, obserwującego zawody krakowskie, uderza *niezwykła sprawność,* z jaką są przeprowadzone zawody. Spotkania idą tak szybko jedna za drugiem, iż w ciągu jednego dnia rozegrano *kilkaset spotkań,* przyczem na podkreślenie zasługuje wysoce sportowa atmosfera, towarzysząca tym zawodom.

W. D.

Walne obrady Związku Związków sportowych.

Warszawa, 22 kwietnia. (tel) Naczelnem zagadnieniem, nad którem zastanawiało się niedzielne walne zgromadzenie Związku Polskich Związków Sportowych, była oczywiście *kwestja znanego zakazu ministerstwa oświaty,* zabraniającego młodzieży szkolnej należenia do klubów sportowych.

Na temat ten zabierali głos liczni delegaci poszczególnych Związków oraz zarządu Z. Z., słusznie podkreślając w kilkugodzinnej dyskusji

liczne krzywdy,

jakie zakaz napływy inteligentniejszego elementu do życia sportowego powoduje. Zgodnie potraktowano *konieczność zniesienia zakazu,* czy też jakiejś kompromisowej reformy, *jako kwestję bytu sportu zawodniczego.*

Sprawa zakazu była tematem obrad już kilku z rzędu walnych zgromadzeń Z. Z., ale nigdy tak rzeczowo i tak wszechstronnie nie była przedyskutowana, jak właśnie na niedzielnem zebraniu. Delegaci niektórych Związków, a głównie *lekkoatletycznego* (dyr. Ślachciak), gier sportowych (p. Lipiński), pływania (sędzia Semadeni), hokeja lodowego (mec. Gordziałkowski), piłki nożnej (płk. Żołędziowski) oraz przedstawiciele zarządu z płk. Ulrychem, Orłowiczem, płk. Glabiszem i nacz. Forysiem na czele, wyczerpali temat ten dość szczegółowo, podając *cały szereg projektów walki z ministerstwem,* oraz omawiając sprawy bliższego kontaktu z młodzieżą szkolną i konieczność zwiększenia zainteresowania się sportem u władz szkolnych.

Płk. Ulrych, prowadzący bardzo sprężycie obrady, stwierdził na zasadzie swych rozmów z władzami ministerstwa oświaty, że najważniejszym powodem trwania naszych władz przy zakazie jest *naczelny pogląd ministerstwa,* streszczający się w konieczności utrzymania tylko wpływu szkoły na młodzież, *jako jedynego opiekuna młodego pokolenia.*

Stąd pochodzi obawa władz szkolnych i ministerstwa przed innemi wpływami, a mianowicie *wpływami życia klubowo-sportowego.* Jako

środki zaradcze

płk. Ulrych proponuje dalszą pracę Związków nad wciąganiem kierowników wychowania fizycznego w szkołach do pracy w Związkach sportowych i klubach, udzielanie klubom szkolnym przez kluby sportowe boisk i urządzeń oraz przyjmowania nadzoru przez instruktorów klubowych nad, niestety, jeszcze bardzo nielicznemi, zawodami sportowemi w szkołach.

Bardzo charakterystycznie i ciekawie brzmiało

oświadczenie dyr. PUWF płk. Kilińskiego,

który właściwie nie wypowiedział się już tak, jak dawniej, w stu procentach, *za utrzymaniem zakazu,* a nawet pochwalił niektóre posunięcia zarządu Z. Z., zmierzające do zwiększenia czynnika wychowawczo-rozrywkowego w klubach sportowych do współpracy klubów z władzami i klubami szkolnemi.

Płk. Kiliński wspomniał również o *sporcie kobiecym,* uważając, że obecna jego droga *nie jest właściwa.* Ze względu na właściwości fizyczne kobiet, sport ten winien być bardziej wyodrębniony i usamodzielniony.

Dyskusja na temat zakazu ministerjalnego skończyła się ostatecznie *uchwaleniem rezolucji,* zalecającej zarządowi Z. Z. dalsze usilne starania na temat zniesienia zakazu.

Wiele mówiono również o

prasie sportowej.

Na wstępie posypały się tutaj formalne, a zupełnie *niesprawiedliwe gromy w kierunku chlubnej działalności dziennikarstwa sportowego.*

Płk. Ulrych wspomniał o zbytniem *„leceniu na sensację“,* o niepopieraniu niektórych pociągnięć władz sportowych. Później jednak, dla załagodzenia sytuacji, płk. Ulrych stwierdził, że *prasa sportowa poczyniła wiele postępów* i zdołała sobie wywalczyć w ostatnich latach znacznie lepszą pozycję, przechodząc z rubryk petitowych ostatniej kolumny nieraz na czołowe szpalty w dziennikach.

Wniosek zarządu Z. Z. o upoważnienia dla przyszłego zarządu w kwestji stosowania rygorów względem t. zw. szkodliwych działaczy, był właśnie *wymierzony, jak się okazało,*

głównie w kierunku dziennikarzy sportowych,

zatrudnionych jednocześnie w Związkach sportowych. Po dyskusji wniosek ten znacznie złagodzono i uchwalono ostatecznie, że rygory te mogą być stosowane tylko względem osób, *które nie podlegają Związkom* i organizacjom, a jednocześnie zostawiono Związkowi Dziennikarzy *pierwszeństwo nad dochodzeniami w stosunku do swych członków.*

Poza wyżej wymienionemi sprawami niewiele nam już zostało do dodania. Obrady były *bardzo licznie obesłane,* albowiem z 24 Związków, zrzeszonych w Z. Z., brakowało jedynie *przedstawiciela hokeja na trawie.*

Na wstępie posiedzenia uczczono przez powstanie pamięć zmarłych ostatnio znanych działaczy sportowych: *ś. p. dra Cetnarowskiego* i *ś. p. inż. Christelbauera* oraz propagatorów sztuki sportowej: *ś. p. prof. Skoczylasa* i *ś. p. prof. Stryjeńskiego.*

Po krótkich przemówieniach o charakterze programowym, wygłoszonych przez płk. *Ulrycha, płk. Glabisza* i *płk. Kilińskiego,* przystąpiono do dyskusji, o której mówiliśmy wyżej.

Następnie sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał *mjr. Szkolnikowski,* poczem *przez aklamację* uchwalono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

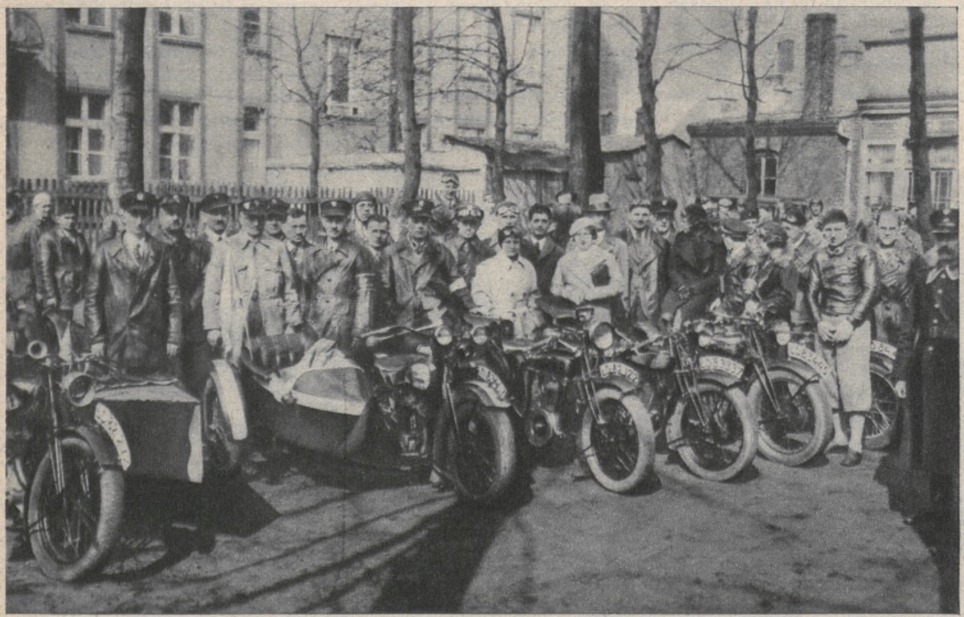
Po uchwaleniu licznych wniosków, postawionych przez zarząd Z. Z., przyjęto również przez aklamację *wnioski Polskiego Komitetu Olimpijskiego,* zalecające Związkom jak najdokładniejsze przygotowanie się do Olimpiady, pracę nad wyszukaniem nowych talentów oraz jak najwydatniejsze popieranie zbiórki na fundusz olimpijski. Przyjęto następnie kilka wolnych wniosków oraz zatwierdzono preliminarz budżetowy.

W wyborach uzupełniających

na prezesa wybrano ponownie płk. *Ulrycha* na dalsze trzy lata. Na członków zarządu wybrano ponownie *nacz. Forysia* (sekretarz), *dra Orłowicza* (wiceprez.) oraz po raz pierwszy wybrano *mjr. Goebla* i *red. Sikorskiego,* jako przedstawiciela prasy sportowej.

Kandydatura *płk. Mysłowskiego* nie zyskała większości. Do komisji rewizyjnej wybrano *mjr. Szkolnikowskiego, dra Matuszeckiego* i *mjr. Świątka.* Na zakończenie obrad godność *członka honorowego w uznaniu wybitnych zasług nadano płk. Ulrychowi.*

KALEJDOSKOP SPORTOWY.



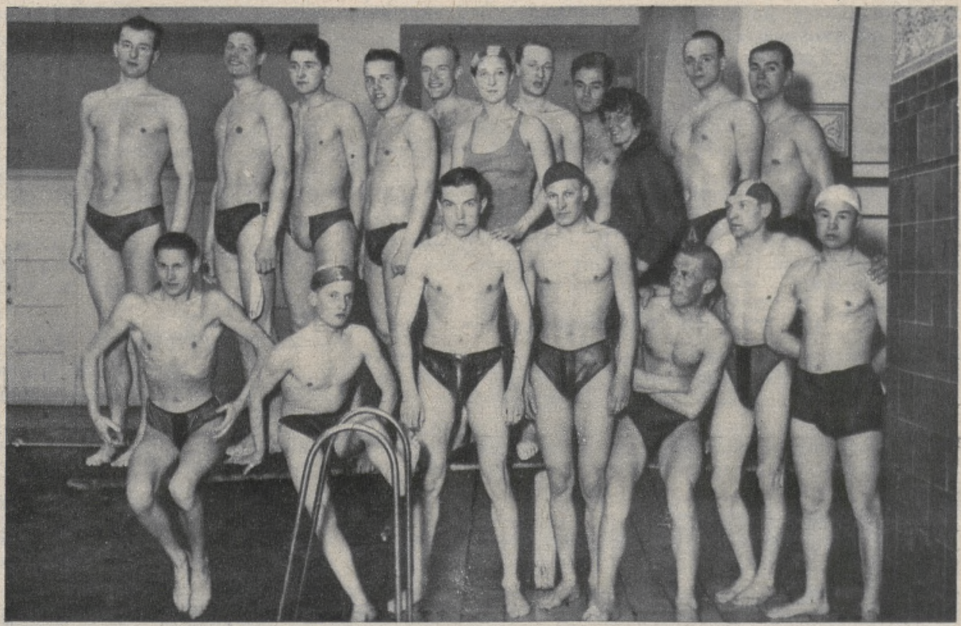
Uczestnicy uroczystości otwarcia sezonu motocyklowego w Łodzi, na której najliczniej reprezentowany był Łódzki Klub Motocyklowy.



Start biegu na przełaj o mistrzostwo okręgu łódzkiego, który zakończył się zwycięstwem Kurpesy ze Strzelca (x) w czasie 15:02.4.



Piłkarze K. S. Widzew Łódź i R. K. S. Wielkie Hajduki przed meczem finałowym o mistrzostwo robotnicze Polski, zakończonymzwycięstwem Łodzian 2:0.



Uczestnicy meczu pływackiego AZS Warszawa — ŁKS Łódź, rozegranego w Łodzi, a zakończonego zwycięstwem AZS 30:18. Wyżej stoją zawodnicy AZS, niżej Łodzianie.



Grupa zawodników, startujących w mistrzostwach ping-pongowych Brzeska ze zwycięzcą turnieju Kormanem ze Sokoła (x). W klasyfikacji drużynowej w turnieju tym triumfowała drużyna Sokoła przed Makkabi.



Członkowie Lotniczego Klubu Sportowego Warszawa, którzy zapowiadają się doskonale na przyszłość, jako dobry materjał bokserski. Treningi tego klubu prowadził znany trener bokserski p. Kantor.



Drużyna K. K. S. Ruch Sosnowiec, która obecnie zajmuje szóste miejsce w tabeli mistrzostw Zagłębia.



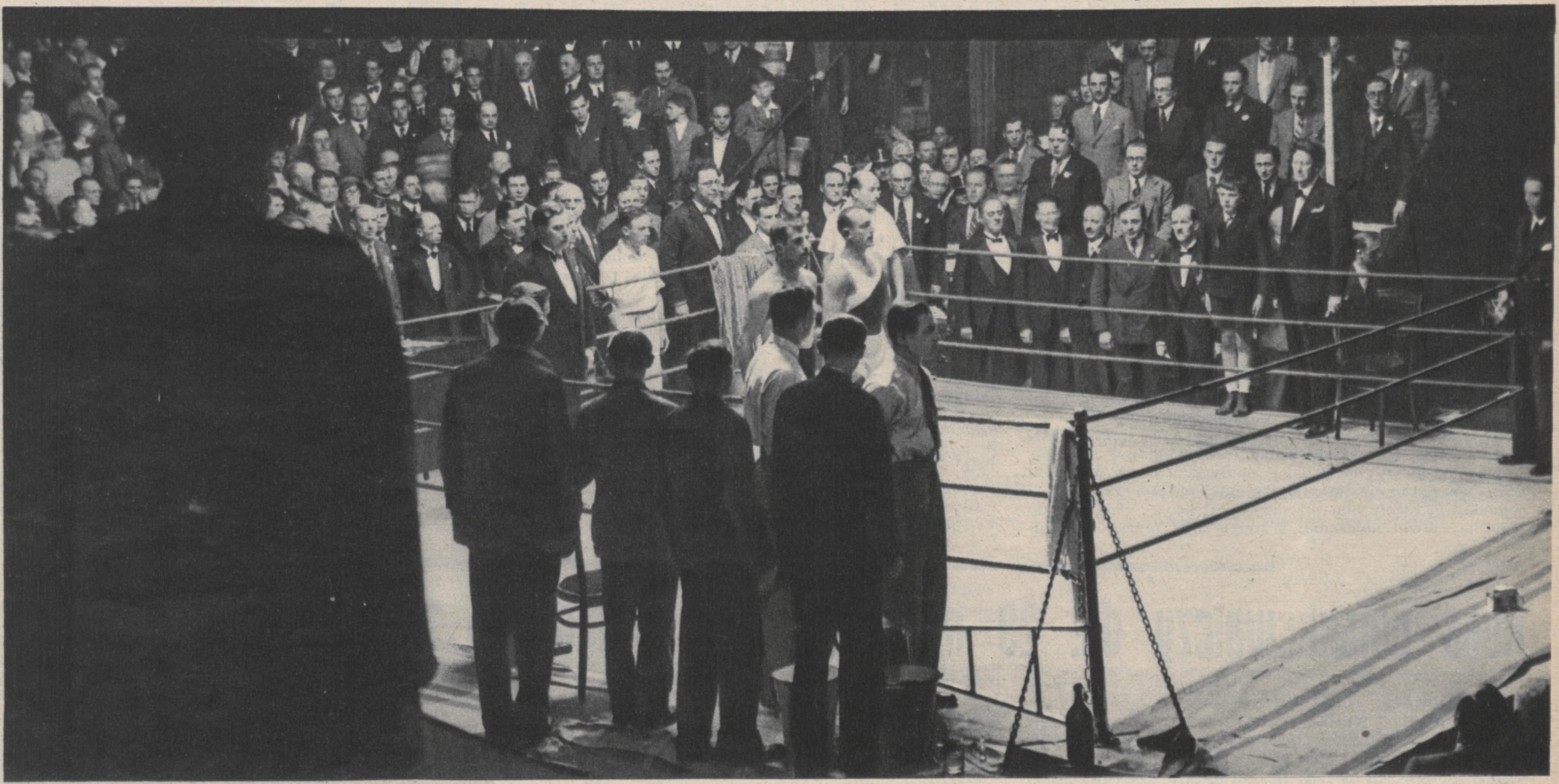
Drużyna piłkarska ZKS Hagibor w Przemyślu.

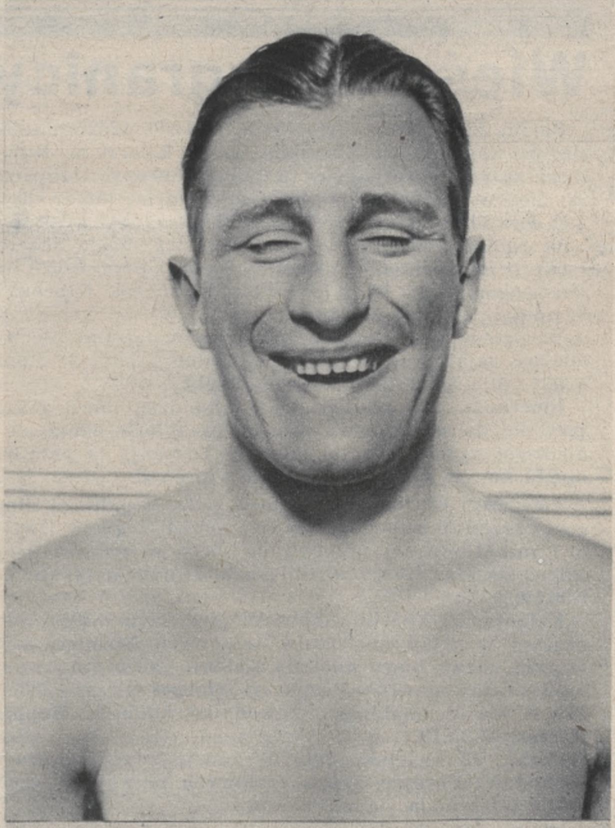


Drużyna ZKS Kadimah Borysław, jedna z najsilniejszych drużyn Zagłębia naftowego.

Mistrzostwa bokserskie Europy w oświetleniu znawców

(Własna korespondencja „Raz Dwa Trzy").







Powyżej: fragment zakończenia spotkania o mistrzostwo Europy między Majchrzyckim i Szigetim. Obydwaj zawodnicy stoją na środku ringu, wysłuchując hymnu węgierskiego. Poniżej na lewo: 1) mistrz Europy wagi ciężkiej Baerlund (Finlandja), który przeszedł do obozu zawodowców, 2) mistrz Europy wagi muszej Palmer (Anglja).

Budapeszt, 20 kwietnia.

Z niemałem chyba zdziwieniem stali bywalcy budapeszteńskiej stylowej kawiarni „New York" przyglądali się dziś wieczór dziwnym dla nich, rosłym i silnym postaciom, zdążającym poprzez główną salę do podziemi lokalu. Zdążali właśnie uczestnicy VI bokserskich mistrzostw Europy na bankiet, wydany z okazji zakończenia mistrzowskiego turnieju. Jedni z zawiedzionemi, inni z ziszczonemi nadziejami siadali do suto zastawionych stołów. Sporo tam było u stołu przemówień, jeszcze więcej pięknych nagród, a najwięcej wina, którymi obficie gospodarze swoich gości raczyli. Nastrój z chwili na chwilę się polepszał, aż wkońcu rozwiązały się wszystkim języki. Najpierw Anglikom, którzy bardzo głośno święcili swe dwa mistrzowskie tytuły. Wesoło było i u Skandynawów, wesoło i różowo u naszych, u których na stole znalazło się sporo trofeów.

Znaleźliśmy w tym błogim nastroju trochę czasu, by porozmawiać na temat odbytych mistrzostw.

Pierwszy się nam zwierza prezes F. I. B. A. p. Oscar Söderlund ze Sztokholmu:

— Dzięki Bogu mamy to już za sobą. Bo też przyznam się Panu, że *nie jestem z tegorocznych mistrzostw zadowolony.* Górę bierze *niezdrowy kierunek w boksie;* kierunek hołdujący *silnej pięści.* Z szermierki pięści, jakim ma być boks, robi się zeń *brutalny sport.* U nas w skandynawskich krajach boks reprezentowany przez Niemców, czy Węgrów, *nie może się spodobać* i zresztą wogóle go w takiej formie *nie uznajemy.* Powiem Panu, że z sześciu Węgrów, jacy dostali się do finału, zaledwie *jeden Szigetti* jest jeszcze technicznie na wysokości zadania. Dla mnie np. *Harangi* nie wygrał swego spotkania z waszym *Sipińskim.* Polak był od niego o klasę lepszy, technicznie szalenie mi imponowali i byłbym mu przyznał zwycięstwo. Polacy wykazali formę *znacznie lepszą od tej, w jakiej byli w Szwecji...*

Nadchodzi właśnie p. *Kankowski,* faktyczny prezes węgierskiego Związku bokserskiego. Zatrzymujemy go na chwilę i pytamy o zdanie:

I ja niestety muszę potwierdzić, że klasa europejskiego boksu *znacznie spadła.* Przed czterema laty na mistrzostwach tu w Budapeszcie, nie mówiąc już o olimpjadzie amsterdamskiej, kiedy poziom był najwyższy, było *znacznie więcej technicznie lepszych zawodników.* Dziś zato klasa jest *wyrównana.* Polacy potwierdzili opinję, jaka o nich krąży, że są *zawsze i dla każdego groźni.*

Ze swoistą sobie swadą w jednym z kątów rozmawiają dziennikarze niemieccy z „führerami" niemieckiego boksu *Gerstmannem i Rüdigerem.* Zbliżamy się i wdajemy się również w dyskusję i słyszymy:

— Dawno już nie widziałem takiej imprezy, gdzie wszystko *szło nam naprzekór, jak tu.* Przyjechaliśmy tu z wielkiemi szansami i bylibyśmy je z pewnością wyzyskali, gdyby *nie specjalne nastawienie sędziów,* którzy nas kilkakrotnie skrzywdzili. Miałem nawet wrażeiie, że nastawienie sędziów, jak i publiczności, jest *wybitnie antyniemieckie.* W takich warunkach zrozumiałe, że nie potrafiliśmy zdobyć to, poco przyjechaliśmy. Z chłopców moich jestem zasadniczo zadowolony. Zawiódł jedynie *Blum i Campe,* który powinien był wygrać z Röislandem.

Przy stole prezydjalnym mignął mi przed oczyma prezes włoskiej Federacji bakserskiej, *Edoardo Mazzia.* Podążam za nim, dowiadując się nast.:

— Jestem z imprezy *zadowolony.* Wieziemy ze sobą *tytuł mistrza wagi lekkiej.* Coprawda spodziewałem się sukcesu innych swoich znakomitych zawodników, to jednak i ten jest dla mnie niezmiernie miły. *Polacy bardzo mi się podobali.* Wykazali dobre przygotowanie.

Pytam o stosunki polsko-włoskie.

— Rewanż z Polską chętnie chcielibyśmy rozegrać, ale na przeszkodzie stoi nam *brak wielkiej sali,* w której moglibyśmy spotkanie stoczyć. Pozatem koszt takiej imprezy *przewyższałby znacznie możliwości nasze.* Mam jednak nadzieję, że po naszym sukcesie na mistrzostwach budapeszteńskich zainteresowanie boksem znacznie w kraju wzrośnie i w najbliższym sezonie *zobaczymy może Polaków u siebie.*

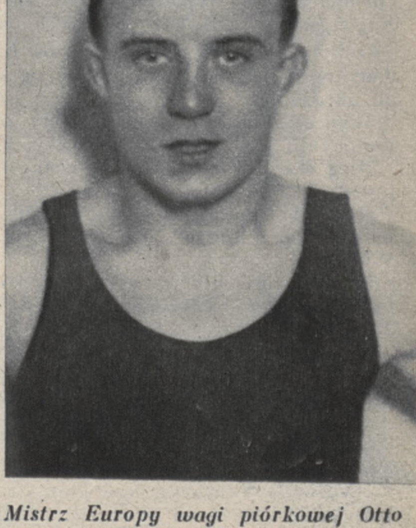
Niezadowolonym zdaje się być prezes P. Z. B. dyr. *Baranowski.* Zagadujemy go i słyszym rzeczywiście *słowa krytyki pod adresem organizatorów:*

— Sędzowie, sędziowie! Gdyby nie oni, *mielibyśmy dziś drugie miejsce w punktacji narodów.* Skrzywdzili nam *Rogalskiego,* który przecież miał wygraną walkę z Cederbergiem. Była to *najlepsza walka „Rogala", jaką dotąd widziałem.* Ale i mimo to uważam nie w porządku fakt wyróżniania niektórych państw. *Anglicy i Niemcy,* którzy posiadają w punktacji państw tyle punktów, co i my, otrzymali nagrody za drugie miejsce, podczas, gdy *nam się ona nie dostała.* Nie chodzi nam o samą nagrodę, ile o *fakt wyróżniania niektórych nacyj.* W sprawie tej interwenjowałem u prezesa Söderlunda, który przyrzekł mi w najbliższym komunikacie FIBA *sprostować tabelę i na 2—4 miejscu ex aequo umieścić Anglję wraz z Niemcami i Polską.*

— Z naszych zawodników rozczarowali ci, na których liczyłem, ale zadowolony jestem, że *reszta mnie nie zawiodła* i spisała się d o b r z e ku chwale naszego pięściarstwa.

Późno w noc zapędziliśmy się z naszemi rozmowami. — Wino ciążyło w głowie zarówno nam, jak i naszym rozmówcom. Trzeba było skończyć, tembardziej, że rano jest generalny odjazd z Budapesztu, a bractwo śpiące niemiłosiernie:

M. L.



Mistrz Europy wagi piórkowej Otto Kästner (Niemcy).

Śląsk zwycięża pięściarzy Estonji 9:7.

Katowice, 22 kwietnia (Tel). W niedzielę rozegrane zostało w Katowicach w sali Powstańców międzynarodowe spotkanie pięściarskie *Śląsk—Estonja*, zakończone *zwycięstwem Śląska w stosunku 9:7*. Estończycy skorzystali z przejazdu przez Katowice i wystąpili, mimo przemęczenia turniejem w Budapeszcie oraz zawodami rozegranemi w Czechosłowacji, co niewątpliwie odbiło się na poziomie i wyniku walk. Goście zaprezentowali się, jako zespół doskonale przygotowany pod względem kondycji fizycznej. Ponad przeciętność wybijali się zawodnicy: *Käbi, Stepulow, Kapustin, Reino*. Ślązacy, mimo dłuższej przerwy w spotkaniach międzynarodowych, zawody powyższe wygrali *zasłużenie*, choć nieprzekonywująco. Gości przywitał w ringu wiceperezes śląskiego O. Z. B. dyr. *Rosada*, obdarowując ich bukietem kwiatów, goście zaś zrewanżowali się pięknym upominkiem.

Wyniki poszczególnych walk były nast.:

Waga musza: *Freymuth* (Estonja)—*Jarząbek* (Śląsk). Obaj przeciwnicy przedstawili się, jako dobrzy pięściarze. Estończyk walczył ładnie i czysto, podczas gdy Ślązak szedł z furją i często ponosił go temperament. Pierwszemi rundami dzielą się obaj wzajemnie, w trzeciej *rozstrzyga przewaga fizyczna Jarząbka, któremu sędziowie przyznali zwycięstwo na punkty*. Śląsk prowadzi 2:0.

W wadze koguciej: *Käbi* (Estonja)—*Krawczyk* (Śląsk). Dużo emocyj dostarczyła walka tych „kogutów" publiczności. Począwszy od drugiej rundy Krawczyk atakował coraz energiczniej. Na skutek silnej wymiany ciosów i jednakowej formy obu przeciwników, los tej walki był do ostatniej chwili *niepewny*. Wkońcu obaj przeciwnicy silnie krwawią, Ślązak ma rozbity nos, a Käbi rozbite czoło po turnieju w Budapeszcie. Na skutek tego silnego krwawienia Estończyka *sędzia przerywa walkę i przyznaje zwycięstwo Ślązakowi*. Decyzja ta zarządzona w ostatniej minucie walki, wywołała *ogólne zdziwienie*. *Śląsk prowadzi 4:0.*

Waga piórkowa: *Sebero* (Estonja)—*Matuszczyk* (Śląsk). Estończyk okazuje się specjalistą w zwarciu, narzucając ten system Ślązakowi, który nie może się z tem oswoić i w rezultacie *przegrywa spotkanie*. Przyznać należy, iż wprawdzie Estończyk wypunktował w swojem zwarciu Matuszczyka, to jednak sukces jego był nieprzekonywujący, gdyż Matuszczyk *walczył poniżej swej zwyczajnej formy*. Stan zawodów 4:2 dla Śląska.

W wadze lekkiej *Stepulow* (Estonja)—*Białas* (Śl.). *Najsłabsza walka dnia*, spowodowana dzikim i chaotycznym systemem Białasa, który *wypadł wprost kompromitująco*. To też *Estończyk bez trudu zabiera dwa punkty*, aczkolwiek w pierwszej chwili nie mógł zdecydować się na taktykę wobec Ślązaka. Stan walk 4:4.

W wadze półśredniej *Nielender* (Est.)—*Brabański* (Śl.). Estończyk walczy wyłącznie lewą ręką i zaczyna spotkanie, lokując kilka silnych ciosów na wątrobie Ślązaka. *Brabański wytrzymuje tylko pierwsze dwie rundy.* — W trzeciej przewaga gościa jest *bezapelacyjna*. Ślązak ledwie wytrzymuje spotkanie do końca. Stan spotkań *6:4 dla Estonji*.

W wadze średniej: *Kapustin* (Est.)—*Gburski* (Śląsk). *Najciekawsza walka dnia.* Obaj zawodnicy zaprezentowali doskonałe typy pięściarzy, silnych fizycznie. Nic też dziwnego, że obrzucali się od pierwszej chwili gradem ciosów, z tą tylko różnicą, że *Estończyk walczył bardziej czysto*, a Ślązak bardzej zaciekle. Zdaje się, iż też dlatego, że Gburski do ostatniej chwili atakował przeciwnika, *przyznano mu zwycięstwo*, na które również dobrze zasłużył sobie i *Kapustin*. Stan 6:6.

W wadze półciężkiej: *Reino* (Est.)—*Wrazidło* (Śl.). Ślązak góruje conajmniej *o głowę wzrostem jak, i długością ramion i kondycją fizyczną;* zdaje się, że z Estończyka pójdą strzępy. Tymczasem *Reino rozegrał powyższe spotkanie pod względem taktycznym wprost znakomicie*, narzucając Ślązakowi niezwykle szybkie tempo, *nie dając mu ani chwili odetchnąć*, będąc sam znakomicie przygotowanym pod względem fizycznym. Przegrywa wprawdzie pierwszą rundę, uciekając Ślązakowi, w drugiej jednak i w trzeciej na skutek niebywałego tempa tak wyczerpuje Ślązaka, iż bez *trudu obejmuje inicjatywę walki w swe ręce* i zdaje się, że skończy spotkanie swojem zwycięstwem. Wrazidło był zupełnie wyczerpany, to też *wynik remisowy był dla publiczności niezrozumiały. Stan 7:7.*

W wadze ciężkiej spotkali się *Adelman* (Estonja)—*Uherek* (Śląsk). Już w pierwszej minucie *Estończyk nadziewa się na silny cios Ślązaka i pozwala się wyliczyć*. Na skutek tego zawody te kończą się *zwycięstwem Śląska w stosunku 9:7*.

Organizacja zawodów sprawna, tylko niepotrzebne było półgodzinne opóźnienie. Sędziował w ringu p. *Koczur wprost słabo*, co wywołało *wielkie niezadowolenie publiczności*, zebranej zresztą w skromnej liczbie.

Boks polski walczy dn. 29 b. m. na dwu frontach.

Kraków, 23 kwietnia.

W najbliższą niedzielę pięściarstwu polskiemu przyjdzie zdać wielki egzamin swej siły na dwu frontach, na których oczekuje go potężna walka o pierwszeństwo. I tak w Poznaniu pierwszy nasz skład będzie miał za przeciwnika *drużynę niemiecką*, zaś w Warszawie równocześnie drugi nasz „garnitur" spotka się *z reprezentacją Austrji*.

W Poznaniu z Niemcami walczymy w składzie: *Rotholz, Rogalski, Kajnar, Chrostek* (pierwszy występ Krakowianina w reprezentacji bokserskiej Polski, *Seweryniak, Majchrzycki, Antczak* i *Piłat*. Sekundantem będzie trener *Sztam*, zaś sędzią jeden z arbitrów *holenderskich*. — Skład drużyny niemieckiej przedstawiać się będzie nast.: *Spannagel, Ziglarski, Kästner, Schmedes, Campe, Hornemann, Pürsch i Runge.*

Przeciw drużynie austrjackiej wystąpi drużyna polska w nast. zestawieniu: *Czortek, Kozłowski, Forlański, Bąkowski, Stahl II, Chmielewski, Karpiński i Krenz.* Austrjacy wystąpią w nast. zespole: *Schlanger, Illichman, Jaro, Weilhammer, Filanorsky, Führer, Zehetmayer i Martinek.*

Sekundantem drużyny polskiej będzie p. *Konarzewski*, na punkty sędziami będą *Farago* (Węgry) i *Sänger* (Niemcy).

Mecz bokserski Makkabi—Wisła 11:3.

Warszawa, 22 kwietnia. (tel.) W niedzielę w sali teatru Nowości rozegrany został mecz bokserski między *Makkabi* a krakowską *Wisłą*, zakończony zwycięstwem *Makkabi w stosunku 11:3.*

Poszczególne wyniki były nast.: Waga musza: Juszczyk (W) remisuje z Birenbaumem (M). Juszczyk był lepszym technicznie, ale Birenbaum nadrabiał siłą fizyczną.

Waga kogucia: Rosenblum (M) wygrywa przez techniczny k. o. w drugiej rundzie z Pilchem (W). W pierwszej rundzie przeważał Krakowianin, ale cios Rosenbluma w żołądek w drugiej rundzie spowodował znaczne osłabienie Pilcha i ogłoszenie technicznego k. o.

Waga piórkowa: Borenstein (M) wygrywa zdecydowanie na punkty z Machem (W).

Waga lekka: Neustadt (M) wygrywa w drugiej rundzie przez k. o. z Korzenicim. Już w pierwszej rundzie Krakowianin był dwukrotnie na deskach. W drugiej walce tejże wagi Wiśniak (M) wygrywa z Urbańczykiem (W) przez dyskwalifikację ostatniego w drugiej rundzie za zbyt niski cios.

Waga półśrednia: Mieczysławski (W) zdobywa punkty w. o. wskutek nadwagi Pilnika (M). W spotkaniu towarzyskiem Pilnik wygrywa wyraźnie na punkty.

Waga półciężka: Neudind (M) zwycięża w drugiej rundzie przez k. o. Sienkiewicza (W), mając wyraźną przewagę. Sędziował p. Welt. Widzów około dwa tysiące.

W sobotę wieczorem rozegrany został w sali YMCA mecz bokserski, w którym drużyna *YMCA pokonała CWS* w stosunku 11:7. Najważniejsze wyniki to zwycięstwo Ożarka nad Bartosiakiem oraz Karpińskiego (C) nad Adamiakiem. Widzów tysiąc.

Pozatem w Katowicach drużyna *BBSV* (Bielsko) przegrała z miejscowym *K. S. „06"* w stosunku *3:7 (5:2)*.

Ruch (Wielkie Hajduki) rozegrał towarzyskie spotkanie z drużyną I. Klubu Sportowego Tarnowskie Góry, zwyciężając go w nienotowanym dotychczas stosunku *19:2 (7:1)*. Bramkami podzielili się: Wilimowski (8), Peterek (6), Gemza (2), Włodarz (3). Z meczu powyższego należy się spodziewać, iż Ruch znajduje się u szczytu swej formy, wobec czego należy oczekiwać ogromnie interesującegomeczu z T. S. Wisłą w dniu 29 bm. na boisku Ruchu.

Wieści z zagranicy.

Paryż, 22 kwietnia (tel.) Wobec 10.000 widzów odbyły się w niedzielę na paryskim torze kolarskim Bufallo biegi kolarskie sprinterów **o puhar Europy.** Odbyło się 28 biegów, przyczem w każdym z nich startowało po 2-ch zawodników.

W ogólnej punktacji zwyciężył mistrz świata **Scherens** 7 pkt. przed Richterem (Niemcy) 9 pkt. i Gerardinem oraz Michardem (obaj 10 pkt.) i Falckhansenem, Faucheux i Szamołą (wszyscy 11 pkt.).

W ogólnej klasyfikacji biegu za motorami pierwsze miejsce zajął Grassin 3 pkt., 2) Suter 4 pkt., 3) Ronsse 5 pkt., 4) i 5) Müller i Manera 9 pkt.

Florencja, 22 kwietnia (tel.) Jako drugi bieg, zaliczający się do **mistrzostwa szosowego Włoch** odbył się w niedzielę wyścig kolarski naokoło Toskanji na przestrzeni 275 km. ze startem i metą we Florencji.

Zwyciężył **Cipriani** w czasie 9 godz. o półtorej długości przed Martano i o 25 sek. przed Vegnoli. Dopiero o 7 minut później przybyli do mety w zwartej grupie Alfred Binda, Bowet i Guerra, którzy uzyskali czas 9.06.50.

Kolonja, 22 kwietnia (tel.) W pierwszym biegu wchodzącym w skład mistrzostw szosowych Niemiec, a noszącym nazwę biegu **dookoła Kolonji** (266.5 km.) wygrał w klasie zawodowców Berlińczyk **Stoepel** w czasie 7.35.21, zaś w klasie amatorów zawodnikó koloński **Huppfeld** w czasie 7.45.10.

Paryż, 22 kwietnia (tel.) W czasie swej podróży po zachodniej Europie, grupa czołowych pływaków węgierskich zatrzymała się w Paryżu.

W Basenie Dworcowym doszło do spotkania między re kordzistą świata **Tarisem** i pływakiem węgierskim **Szekelym** w biegu na 100 m. w st. dow. Taris, którego specjalnością są obecnie biegi na dłuższych dystansach wyszedł ze spotkania pokonany. Szekely uzyskał czas 1:00.2., czas Tarisa wynosił 1.01.

Rzym, 22 kwietnia (tel.) W turnieju tenisowym klubu Paroli w Rzymie zapadło w niedzielę rozstrzygnięcie w grze podwónej panów. **Menzel i Hughes** pokonali parę amerykańską **Hines, Culley** 6:4, 7:5, 6:3.

W obu pozostałych jeszcze konkurencjach rozegrano w dniu dzisiejszym pół finału. W grze pojedynczej pań **Cilly Aussem** pokonała zawodniczkę holenderską **Conqueerque** 6:3, 6:2, zaś **Ryan** wyeliminowoła Adamoff 6:2, 6:1.

W grze mieszanej para **Aussem i Culley** pobita została przez parę **Adamoff, Menzel** 2:6, 2:6, w drugim półfinale zaś **Ryan i Hines** odnieśli zwycięstwo nad Conqueerque i Rogers 6:4, 7:5.

—§0§—

KRADZIEŻ W LOKALU POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO. W niedzielę wieczorem złodzieje włamali sie do lokalu Polsk. Komitetu Olimpijskiego, w którym mieści się również siedziba Polskiego Związku lekkoatletycznego. W pokojach Polsk. Komitetu Olimpijskiego złodzieje otworzyyi biurka i szafy, jednak wskutek nieobecności członków zarządu trudno było ustalić, co zostało skradzione. W pokojach Zw. Lekkoatletycznego złodzieje włamali się wielkiej szafy z licznymi nagrodami, stanowiącemi kilkunastoletni dorobek Polskiej lekkiej atletyki. Złodzieje skradli kilka cenniejszych nagród, ofiarowanych przez Związki zagraniczne. Policja prowadzi dochodzenie.

Dirt-Track w Gnieźnie.

Gniezno, 22 kwietnia (tel.) W Gnieźnie odbyły się poraz pierwszy wielkie zawody motocykliwe na torze żużłowym. Wyścig zgromadził bardzo wiele publiczności. Wzorowa organizacja spoczywała w rękach oddziału motocyklowego Unji z Poznania oraz W. K. S. z Gniezna.

Wśród startujących zawodników wybijał się na czoło **Jurkowski,** który wzbudził swoją brawurową jazdą zachwyt ogólny. Słabiej jak zwykle wypadł start **Weyla** oraz **Wiellocha.**

Nagengast, rekordzista Polski podczas biegu o rekord toru wszedł tak silnie w krzywiznę, że nie mógł utrzymać maszyny, wskutek czego wyjechał poza barjerę okalającą park i wjechał w odległości około 200 m. w płot, z takim impetem, że wysadził całe przęsło **i na szczęście wylądował bez szwanku na ulicy.** Skuteczną ochroną w tym wypadku okazał się **kask,** dzięki czemu Nagengast wyszedł bez większych uszkodzeń.

Odbyło się 7 biegów, każdy po 6 okrążeń, po 500 m. Jedynie w biegu o rekord toru ograniczył się do jednego okrążenia.

Wyniki: Bieg dla motocykli do 250 ccm: 1) **Weyl** na motocyklu „Rudge" w czasie 3.57.5, 2) Tyrała.

Bieg dla motocykli do 350 ccm.: 1) **Wielloch** na „Nortonie" 3.22.9, 2) Górzyński.

Bieg dla motocykli powyżej 350 ccm.: 1) **Ziółkowski** na motorze „Rudge", 500 cm. szesc. w czasie 3.4.2, 2) Wielloch.

Bieg pocieszenia z wyrównaniem - zwyciężył **Tyrała** na „Rudge" 250 cm szesc. w czasie 4.30.2, 2) Górzyński, 3) Nagengast.

W biegu zwycięzców wszystkich kategoryj z wyrównaniem zwyciężył **Weyl** w czasie 3.39.9, 2) Wielloch na „Nortonie", 3) Ziółkowski.

Bieg o rekord jednego okrążenia: 1) Ziółkowski na motocyklu „Rudge" 500 ccm w czasie 27.5, 2) Weyl, 3) Wielloch.

Bieg motocykli z przyczepkami: 1) **Nowaczyk** na „New Imperial" 500 ccm w czasie 3:37.5, 2) Malcherek na motorze „Indjan" 600 ccm, 3) Kaperyński.

Skandal na meczu I. F. C.—Śląsk.

Katowice, 22 kwietnia (Tel). W niedzielę w dalszym ciągu rozegrano szereg zawodów piłkarskich na boiskach śląskich.

Na czoło spotkań wybiły się zawody *I. F. C. (Katowice)—K. S. Śląsk* (Świętochłowice) *z wynikiem 2:2 (2:2)*. Zawody powyższe rozegrano w Bogucicach pod Katowicami wobec 2.000 publiczności i zakończyły się one nienotowanym od dłuższego czasu na Śląsku *skandalem*.

Mianowicie na skutek brutalnej gry I. F. C., a zwłaszcza braci *Gerlitzów*, uległ wypadkowi

złamania trzech żeber

napastnik K. S. Śląska, Gieroń, którego musiano z boiska odwieźć do szpitala. Pozatem po meczu niezadowolona publiczność z prowadzącego zawody prof. Dąbrowskiego z Bielska rzuciła się na niego, *pobiła go i w rezultacie doznał on ciężkich kontuzyj* wskutek uderzenia jakiemś ostrem narzędziem i *zszedł zalany krwią z boiska.*

Dopiero *energiczne wystąpienie policji*, która pałkami rozpędziła szowinistyczną publiczność, uchroniło sędziego przed dalszemi ekscesami graczy śląskich.

Nad wypadkiem tym nie można przejść do porządku dziennego. W każdym razie jesteśmy świadkami i to już po raz drugi, iż zawody I. F. C. kończą się skandalem i bójkami. To wydarzyło się ubiegłej niedzieli z K. S. Dąb i powtórzyło się obecnie z K. S. Śląsk. Gracze I. F. C. słyną z brutalnej gry, w sposób manifestacyjny szowinistyczna publiczność niemiecka *teroryzuje każdego przeciwnika*, nie dopuszczając do przegranej swej drużyny.

Tego rodzaju stan wymaga natychmiastowego zlikwidowania i *reakcji ze strony odnośnych władz polskich*, które powinny zarządzić, by mecze I. F. C. w przyszłości aż do czasu uspokojenia się publiczności odbywały się *wyłącznie przy drzwiach zamkniętych.*

* * *

KS Dąb zwyciężył wysoko *T. S. Koszarawę* (Żywiec) *6:0 (3:0)*. W Chorzowie *KS Chorzów—KS Słowian* (Bogucice) *3:1 (2:0)*.

Wspaniałe zwycięswto odniósł mistrz piłkarski ligi śląskiej *KS Naprzód*, zwyciężając drużynę *Amatorskiego Klubu Sportowego* z Król. Huty *7:1 (3:0)*.

Znowu śmierć na torze automobilowym

Pedrazzini zabity, Nuvolari kontuzjonowany.

Alessandria, 22 kwietnia. (tel.) Ku uczczeniu pamięci zmarłego tragiczną śmiercią włoskiego kierowcy samochodowego *Petro Bordino* odbył się w niedzielę w Alessandrji wyścig automobilowy o puhar Bordiny.

Ze zgłoszonych 33 kierowców wielu nie stanęło na starcie. Rozegrano najpierw dwa przedbiegi, każdy po 8 okrążeń. Ogólna długość trasy każdego przedbiegu wynosiła 64 km.

Pierwszy przedbieg wygrał znany kierowca francuski *Chiron*, drugi znakomity kierowca włoski *Varzi*, obaj jechali na nowym typie wozu *Alfa Romeo* 8-cylindrowego, o pojemności 3000 ccm. Wozy te przetrzymały znakomicie kolejną próbę ogniową, jaką był ich start w finale tego wyścigu na 120 km.

Niestety finał stracił dużo na wartości z powodu *nieszczęśliwego wypadku i wycofania się Nuvolariego.*

Mistrzowski kierowca włoski, jadący również na nowym wozie Maserati 3000 ccm., usiłował na wąskiej drodze prześcignąć wóz Varziego, przyczem w czasie mijania

wozy zawadziły o siebie.

Varzi, jadący z szybkością 140 km. na godz., zachował przytomność i *zdołał wybalansować* na tarcie, natomiast *Nuvolari* stracił panowanie nad wozem i *przewrócił się*, doznając *złamania lewej nogi*. Przewieziono go niezwłocznie do najbliższego szpitala. Wobec poważnego charakteru kontuzji, należy się liczyć z tem, że mistrzowski kierowca włoski przez dłuższy czas nie będzie mógł brać udziału w zawodach.

Na jednym z wirażów wydarzył się

tragiczny wypadek.

Oto Pedrazzini na wozie „Maserati" nie zdołał utrzymać wozu w równowadze i przewrócił się, *ponosząc śmierć na miejscu.*

Nie był to koniec tragicznej serji: W chwilę potem Minozzi stracił panowanie nad wozem i wjechał w tłum, zabijając 6 osób.

Serję tę zamknął kierowca Ferrari, który poniósł poważne kontuzje głowy, a wóz jego spłonął doszczętnie. Jak na bilans jednego tylko wyścigu, to bardzo dużo. Przyczyną wypadków był deszcz, który zamoczył trasę wyścigu.

Varzi, znany jako człowiek *„bez nerwów"*, natychmiast po wypadku „wyciągnął" z powrotem poprzednią szybkość i jadąc 144—160 km. na godz., przejechał ostatnie okrążenie *w rekordowym czasie* i wygrał wyścig.

Czas zwycięzcy wynosi 52.36, co równa się przeciętnej szybkości 136.882 km/godz. Przybyły na drugiem miejscu *Louis Chiron* miał czas zaiedwie o 1.2 sek. gorszy od Varziego.

Wyniki przedbiegów były następujące: Przedbieg I: 1) *Chiron* (Alfa Romeo) 28.11.4, 136.186, 2) Tadini (Alfa Romeo), 3) Nuvolari (Maserati). Przedbieg II: 1) *Varzi* (Alfa Romeo) 28.43.8, 135.226, 2) Trossi (Alfa Romeo), 3) Hughes (Alfa Romeo).

Klasyfikacja zawodników w wyścigu finałowym przedstawia się następująco: 1) *Varzi* (Alfa Romeo) 52.36, 136.882 km/godz., 2) Chiron (Alfa Romeo) 52.37.2, 3) Tadini (Alfa Romeo) 54.37, 4) Comotti (Alfa Romeo) 55.02, 5) Hughes (Alfa Romeo) 55.55.6.

Z boisk piłkarskich.

Warszawa, 22 kwietnia. (tel.) W meczach o mistrzostwo klasy A grali: *Hapoel—Czarni 2:1, Orkan—Bar kochba 6:0, Elektryczność—Marymont 2:2, Znicz—Drukarz 3:1, PZL—PWTT 2:2, Legja Ib—Orzeł 3:0, Bzura—Świt 1:1, Warszawianka Ib—Skoda 2:1.*

W meczu towarzyskim *Gwiazda* pokonała *Makkabi 2:1.*

Poznań, 22 kwietnia. (tel.) Niedzielne rozgrywki w kl. A poznańskiego okręgu piłki nożnej przyniosły jedną większą niespodziankę w postaci porażki mistrza okręgu Legji. Na czele tabeli wysunęła się *drużyna Cegielskiego* z 8 pkt. przed Pogonią z Leszna i Legją.

Wyniki: *Unja (Kościany)—Sparta 2:0 (1:0).* Niespodziewana porażka drużyny poznańskiej. Bramki dla Unji zdobyli Knoppe i Florczak.

Polonja (Leszno)—KPW 3:2 (3:0). Zasłużone zwycięstwo dobrze grającej jedynastki Leszna.

Warta Ib—Legja 3:1 (2:1). Legja zawiodła do przerwy. Po zmianie, mając wybitną przewagę nie umiała jej wykorzystać. Bramki dla Warty zdobyli Sobkiewicz, Gaszkowski i Szwarc.

Ostrovia—Ostrowski Klub Sportowy 4:1 (2:1).

Cegielski—Sokół (Leszno) 5:3 (3:0). Bramki dla zwycięzców uzyskali: Graczyński. Narożny, Skrzypaczek i Konopa (2). Zawodom przyglądało się około 800 widzów.

Bielsko, 22 kwietnia. (tel.) Rozegrane mistrzostwa klasy A w podokręgu bielskim przynoszą z każdym tygodniem szereg niespodzianek. Obecnie prowadzenie w tabeli mistrzowskiej objął TS Biała Lipnik z 15 pkt. przed RKS Czechowice 13 pkt, RKS Czarni (Żywiec) 13 pkt. itd.

Wyniki: *Biała Lipnik—Bielski Klub Sportowy 2:1 (0:1).* Bardzo słaba gra obu drużyn. Sędzia p. Rosenfeld.

DFC Sturm—RKS Czechowice 3:2 (2:0). Niespodziewane zwycięstwo Sturmu. Gra żywa. Bramki dla Sturmu zdobyli: Rotko (2) i Karut, dla Czechowic: Babiarczyk i Buliński. Sędzia p. Szweda.

Lwów, 22 kwietnia. (tel.) Mistrzostwa lwowskiej Ligi piłkarskiej: *Pogoń Ib—Ukraina 2:1 (1:0).* Strzelcami obu bramek dla Pogoni był Marmolak, dla Ukrainy Nagocki. Sędzia p. Hausmann.

Czarni—Sokół II 1:1 (1:0). Bramkę dla Czarnych uzyskał Żurkowski, dla Sokoła Macedoński. Sędzia p. Przybylski.

Łódź, 22 kwietnia. (tel.) Mistrz. A kl. *Union Touring—WKS 4:1 (1:1).* Bramki dla zwycięzców uzyskali Stawicki (3) i Świętosławski, dla Wojskowych Stolarski. *Widzew—Makkabi 2:1 (1:1).* Pierwszą bramkę uzyskuje Makkabi ze strzału Rubinsteina, następnie dwie Widzew przez Uptasa i Głogowskiego. *ŁTSG—Wima 3:2 (3:0).* Tym razem leader tabeli uzyskuje skromne cyfrowo zwycięstwo. Bramki zdobyli Królewiecki, Piela i jedna z zamieszania podbramkowego. W drugiej połowie przewagę ma Wima, dla której bramki uzyskują Lećmirski i Boleń. *Hakoah—ŁKS Ib 3:2 (2:0).*

W Kaliszu odbył się mecz o mistrz. A kl. między *Strzeleckim KS (Łódź) a Kaliskim KS* z wynikiem *4:0 (2:0).*

W tabeli A klasy prowadzi ŁTSG przed ŁKS, mając równe ilości zdobytych i straconych punktów.

Piłka nożna zagranicą.

Dziedzice, 22 kwietnia. (tel.) Mistrz. kl. A: *Leszczyński KS—Grażyna 2:1 (1:0).* Sensacyjne lecz zasłużone zwycięstwo drużyny Leszczyńskiego, która zajmuje ostatnie miejsce w tabeli mistrzowskiej. Sędzia usunął z boiska jednego gracza drużyny za ostrą grę. Bramki dla Leszczyńskiego strzelili: Bathelt, Cieślarski, dla Grażyny Krawczyk. Sędzia p. Macher.

Żywiec, 22 kwietnia. (tel.) Mistrz. kl. A: *Soła (Żywiec)—Hakoah (Bielsko) 2:1 (1:1).* Gra ze strony Soły ofiarna, obie bramki dla zwycięzców strzelił Szycht. Dla Hakoahu Kalf, Sędzia p. Szubert.

Częstochowa, 22 kwietnia. (tel.) Mistrz. A kl.: *Brygada—Victoria 2:1 (1:1).* Decydujące spotkanie o prowadzenie w tabeli. Decydująca bramka pada ze strzału Florjana Sędzia p. Miszewski. *Turyści—Skra 3:1 (2:0).* Dla Turystów strzelili bramki: Ciszewski, Mączyński i Matuszewski. Dla Skry Artwiński.

Mistrz kl. B: *Myszków—Błyskawica 3:2, Orlę—Makkabi 1:1, Wiktorja II—Turyści II 11:5, Brygada III—Skra II 3:2.*

Sosnowiec, 22 kwietnia. (tel.) Mistrz. kl. A. W Czeladzi *CKS* pokonał zasłużenie *Unję 7:4 (4:2).* CKS uzyskał goale ze strzału Przybyłka (3), Boguckiego (1) i Dyrdy (3). Dla Unji Słota (3) i Dudek.

W Sosnowcu *Policyjny KS* zwyciężył *Zagłębie 2:1 (0:0).* W pierwszych minutach po przerwie Banasik uzyskał prowadzenie dla PKS, wyrównał Luchter, W kilka minut potem Lewandowski podwyższył wynik na 2:1 dla gospodarzy. Sędzia p. Ehrenreich.

Przedmecz rezerw *5:2 dla Policyjnego KS.*

W Będzinie *Brynica* wygrała spotkanie z *Sarmacją 5:2* (0:0). Bramki dla Brynicy strzelili: Wilk (2), Mydłowiecki (1), dla Sarmacji Cichoń (2).

W Grodźcu *Solvay* pokonał sosnowiecki *Ruch 3:1.* — Bramkę dla Ruchu strzelił Wąsowicz, dla Solvayu zdobyli Krej II i Majcherczyk 1. Sędzia p. Kuc. Przedmecz rezerw 0:0.

W Dąbrowie *Zagłębianka* pokonała *Hakoah 3:1 (2.0).* Bramki dla Zagłębianki zdobyli Kwiatkowski, Dupak i Kwapisz, dla Hakoahu Guttman.

O mistrzostwo klasy B: *Płomień—Świt 4:0 (1:0). Czarni—Makkabi 1:0 (1:0).*

W Niemcach *Zew* pokonał *Kraft* z Będzina *13:1.* Dla Zewu bramki strzelili. Borkowski (4), Stępel (3), Budny (2), Garncarczyk (2), Biniakowski i Mucha po 1.

W Dąbrowie: *Cyklon—Gwiazda 3:1 (0:1). Dąbrowa—Saturn 7:0 (3:0).*

Równe, 22 kwietnia. (tel.) Na Wołyniu odbyły się w niedzielę liczne zawody piłkarskie o mistrzostwo kl. A.

W Łucku odbyły się spotkania: *Hasmonea (Równe)—WKS (Łuck) 2:0 (1:0).* Sędzia p. Stawski. *PKS (Łuck)—Hasmonea (Równe) 4:1 (2:1).* Sędzia por. Dziewulak.

W Równem: *PKS (Równe)—Hasmonea (Kowel) 6:0 (2:0).* Przez cały czas silna przewaga PKS. Sędzia p. Gogut. *WKS (Łuck)—Hakoah (Równe) 1:0.* Sędzia p. Bukowiecki.

Wilno, 22 kwietnia. (tel.) Mistrz. okr. wileńskiego: *W. K. S.—Drukarz 4:0 (1:0). Makkabi (Wilno)—ŻKS 1:0 (1:0)*

W Baranowiczach: *Ognisko Wileńskie* pokonało miejscową *Makkabi 3:1 (1:0).*

Grajewo, 22 kwietnia. (tel.) *ŁKS Legion (Łomża) — Warmia (Grajewo) 1:4 (1:0). Warmia (Grajewo)—Hitler Jugend (Prostki) 8:1 (4:0).* Sędzia p. Nowak.

Sokółka, 22 kwietnia. (tel.) *Makkabi (Białystok)—PKS (Sokółka) 3:0 (1:0).* Przez cały czas przygniatająca przewaga Makkabi, dla której bramki strzelili Jaśmienicz (2), oraz Osowicki II.

Bydgoszcz, 22 kwietnia. (tel.) Mistrz. A kl. *TKS 29 (Toruń)—Sokół I (Bydgoszcz) 0:1 (0:1).* Sokół zdobył jedyną bramkę przez Cyrana w pierwszej połowie gry.

Wieluń, 22 kwietnia. (tel.) *Legja (Wieluń)—Częstochówka (Częstochowa) 2:0 (1:0).* Sędzia p. Zalewski.

Kępno, 22 kwietnia. (tel.) *KS Polonja (Kępno) — KS Rezerwa (Wieluń) 4:0.*

Sucha, 22 kwietnia. (tel.) *KPW Babia Góra* w Suchej rozegrała w niedzielę pierwsze w tym sezonie spotkanie piłkarskie z *KS Obrona z Wadowic*, odnosząc zwycięstwo *3:0 (1:0).* Bramki strzelili: Jasiński, Podgórski i Hojda. Sędziował dr Jarosiński, który w drugiej połowie zmuszony był wykluczyć z boiska gracza „Obrony" Matjasika.

Nowy Sącz, 22 kwietnia. (tel.) W sobotę *KS Strzelec II* pokonał ŻKS Makkabi z wynikiem 2:1 (0:1). Bramki dla Strzelca zdobyli: Janat, Marek, dla Makkabi Ruger.

Mistrz. kl. B.: *KS Tarnovia (Tarnów)—KS Sandecja (N. Sącz) 3:2 (2:1).* Bramki dla Tarnovji zdobyli: Łabędź, Pieśniarz i Kiwacz, dla Sandecji: Aksamin i Węglarski.

WKS 16 pp. (Tarnów)—Strzelecki KS (Nowy Sącz) 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: Sedlaczek, Szymura i Ebert. Sędziował p. Polanecki. Publiczności około 2.500 osób.

Toruń, 22 kwietnia. (tel.) Mistrz. Pomorza: *Goplanja—WKŁ Gryf 0:2 (0:0).* Bramki zdobyli Ziółkowski i Jeziorski. Sędzia p. Gumowski. Publiczności dużo.

Tarnów, 22 kwietnia. (tel.) *Tarnovia—Olsza (Kraków) 3:1 (2:1).* Mistrz. kl. A. Mimo klęski zaprezentowała się Olsza z jak najlepszej strony, demonstrując wysoką klasę piłkarstwa krakowskiego. Bramki dla Tarnovji strzelili: Pirych (2) i Jachimek, dla Olszy Michalak. Sędzia p. Lieberman.

Mistrzostwa klasy B.: *Samson—Mościce 0:0.* Sędzia p. Ungar. *Jutrzenka—Gwiazda 6:1,* Sędzia p. Kulczyk. *Ż. M. S.—Makkabi (Jasło) 3:1.* Sędzia p. Gawęda.

Jasło, 22 kwietnia. *KPW Metal (Tarnów)—IKS Czarni (Jasło) 3:1 (1:1).* Bramki dla Metalu zdobył Kornau, dla Czarnych Gach. Czarni nie wykorzystali rzutu karnego. Sędzia p. Mikulski z Tarnowa.

Jarosław, 22 kwietnia. (tel.) *Polonja (Przemyśl)—Ognisko 4:0 (1:0).* Zasłużone zwycięstwo gości, którzy byli lepsi technicznie i taktycznie. Bramki zdobyli: Howsad, Siuda, Studziński i Kowalski. Sędzia p. Głowacz z Przemyśla.

Przed zawodami wręczono upominek graczowi Ogniska Józefowi Chudzickiemu z okazji setnego meczu w barwach klubu.

Zakopane, 22 kwietnia. (tel.) Zawody między reprezentacją *Nowego Targu a KS Strzelec* z Zakopanego przyniosły przygniatające zwycięstwo Strzelcowi w stosunku 14:2.

* * *

Wiedeń, 22 kwietnia. (tel.) *Vienna—Rapid 2:1 (0:1), Admira—WAC 5:2 (2:2), Sportclub—Libertas 4:1 (0:1).*

Budapeszt 22 kwietnia. (tel.) *Budai FC—III Ker 2:1, Ujpesti—FTC 2:2, Nemzeti—Somogy 1:1, Attila—Bocskai 3:0, Hungaria—Szegedyn 3:1.*

Paryż, 22 kwietnia. (tel.) *Paryż—Madryt 2:0, Normandie-Guipuzcoa 2:1, Północna Francja—Sunderland (Anglja) 2:3, Lotaryngja—Alzacja 2:3.*

Berlin, 22 kwietnia. (tel.) W ramach mistrzostw grupowych o mistrzostwo Niemiec rozegrano w niedzielę następujące spotkania: W grupie wschodniej: *w Bytomiu: Viktoria 89 (Berlin)—Beuthen 09 4:1 (0:0)*, w Stolp: *Viktoria (Stolp)—Preussen (Gdańsk) 3:1 (1.0);* w grupie północno-zachodniej: w Bochum: *VfL. Benrath—Schalke 04 1:0 (0:0);* w Hamburgu: *Werder (Brema)—Eimsbüttel 2:1 (0:0)*; w grupie południowo-zachodniej: we Frankfurcie n. M.: *Offenbacher Kicker—SV Boeckingen 2:0 (2:0);* w Kolonji: *Mülheimer SV—Union Boeckingen 2:0 (2:0);* w grupie środkowej: w Norymberdze: *Dresdner SC—IFC Nürnberg 2:1 (1:1)*, wreszcie w Halle: *Wacker (Halle)—Borussia (Fulda) 2:1 (0:1).*

Praga, 22 kwietnia. (tel.) *Sparta—Victoria (Pilzno) 5:3, Teplitzer FC—Cechie Karlin 4:0, Slavia—Kladno 6:4, Nachod—Židenice 2:2.*

Gdańsk, 22 kwietnia. (tel.) W gdańskich zawodach piłkarskich o puhar wiosenny *Gedanja* zwyciężyła ponownie klub Victoria z Elbląga 3:0 (1:0).

REDAKCJA

WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA

TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy à 80 mm. - 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. - Drobne za słowo 0·15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

ROK IV. CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20 Nr. 17 (158).

RAZ DWA TRZY

ILUSTROWANY KURYER SPORTOWY



Młode „tygrysy" bokserskie na ringu.

W Australji rozegrano mistrzostwa młodzieży w boksie, które obfitowały w ciekawe starcia między młodocianymi entuzjastami boksu. Zdjęcie nasze przedstawia dwóch uczestników tej imprezy a mianowicie Marlowa zwanego „tygrysem" i Ryana, którego ochrzczono „Dynamitem"!